Ner 119. Kraków, Czwartek 28 Maja 1891. Rocznik XLIV.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.
We Lwowie po 10 c. do nabycia w Biurze dzienników, ul. Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. **Rękopismów** nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Śmidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wierszu drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Co. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Kraków 27 maja.

Już przy sposobności omawiania ekonomicznej części austryackiej mowy tronowej zwróciliśmy uwagę na okoliczność, iż przy niezaprzeczonej, ogólnej doniosłości traktatu handlowego z Niemcami, praktyczne jego znaczenie dla producentów zboża w Austro-Węgrzech ocenić można będzie dopiero wówczas, kiedy handlowo-polityczny stosunek Rosyi do Niemiec wobec tego traktatu będzie ostatecznie wyjaśniony. Niepewność w tym zasadniczym punkcie powinna była osłabić nieco zbyt optymistyczne nadzieje rolników, polegające na przypuszczeniu wyjątkowych dla Austryi ceł zbożowych ze strony cesarstwa niemieckiego. Przyznajemy otwarcie, iż tego optymizmu nie podzielaliśmy od początku, bo przeciw zapatrywaniu producentów austryackich przemawiały suche, ale bardzo wymowne cyfry importu zbożowego Niemiec z całego szeregu lat ostatnich.

Cyfry te wykazują niezbicie, że od roku 1882 począwszy, Rosya jest największym dostawcą zboża, zwłaszcza żyta, dla Niemiec. Od tego czasu i wskutek tej konkurencyi, Austro-Węgry zmuszone były szukać gdzieindziej zbytu dla swoich płodów rolniczych i znalazły go też rzeczywiście, szczególniej w kierunku Szwajcaryi. Kolej przedarulańska jest przecie praktycznym rezultatem tego międzynarodowego zjawiska przesunięcia się punktu ciężkości eksportu austryackiego z Niemiec w innym kierunku. Dziś musimy się z tą przewagą zboża rosyjskiego na targach niemieckich liczyć, jako z faktem dokonanym — dziś dość stwierdzić, że w ostatnich trzech latach Rosya dostarczyła Niemcom 53%, a Austrya 26% importowanej do Niemiec pszenicy, Rosya wprowadziła tam 81%, Austro-Węgry 1% swojego żyta z importu niemieckiego.

A teraz stanąć wypada na stanowisku Niemiec w tej sprawie i zapytać, czy Niemcy w tym stanie rzeczy mogą, postępując zgodnie ze swojemi interesami ekonomicznemi i politycznemi, wypowiedzieć wojnę rosyjskiemu przywozowi? — a wojnę poprostu oznaczałyby cła różniczkowe niemieckie dla zboża austryackiego. Zapytajmy dalej, czy te cła różniczkowe, czy zwiększony niezawodnie przez nie import zboża austryackiego do Niemiec, wystarczyłyby Niemcom do zaspokojenia potrzeb wewnętrznych, czy, co najważniejsza, zamknęłyby rosyjskim producentom targi niemieckie?

Na wszystkie te pytania odpowiedzieć musimy przecząco.

A naprzód na pierwsze. Wojna wypowiedziana zbożu rosyjskiemu, przypuszczając nawet jej skuteczność, naruszyłaby i wstrząsnęła poważnie interesem konsumentów niemieckich, bo niepodobieństwem jest w krótkim czasie cały wywóz austryackiego zboża, pchnięty od dawna w innym kierunku, obrócić na targi niemieckie. Przez dłuższy czas Niemcy mogłyby się znaleść w fatalnem położeniu braku zboża na wewnątrz. Do tego dopuścić one nawet na chwilę nie mogą.

Jeszcze w wyższym stopniu odnosi się to do odpowiedzi na pytanie następne. Przypuszczając już, że naraz cały rozporządzalny wywóz austryacki poszedłby do Niemiec, co więcej, przyjmując nawet, że wywóz nietylko Austro-Węgier, ale Włoch, Bułgaryi i Rumunii zwróci się do Niemiec, to jednak Niemcom, razem z ich własną produkcyą, zabraknie 319 milionów kilogramów żyta rocznie. Udowodnił to Vargha cyfrowo w obszernym artykule w *Ungarische Revue*. Żyta więc przynajmniej Niemcy zawsze będą szukały w Rosyi, a tak o wykluczeniu jej z rzędu dostawców niemieckich nie może być mowy.

Jakiż rezultat tego faktu? Oto, że cła różniczkowe na rzecz Austryi nie sprowadziłyby stanienia zboża na targach niemieckich, nie ulżyłyby bynajmniej, a przynajmniej nieznacznie tylko konsumentom niemieckim.

A tymczasem przecie jest publiczną tajemnicą, iż właśnie względy socyalno-politycznej, a nie fiskalnej natury, spowodowały rząd niemiecki do przedsięwzięcia kroków międzynarodowych, mających na celu obniżenie cen zboża na targach niemieckich. Rządowi niemieckiemu, który porzucił w tym względzie filoagrarną politykę Bismarcka, chodzi, i słusznie, w pierwszej linii o interes konsumenta, o interes najbiedniejszej ludności, która z trudnością już wielką mogła nabywać potrzebną jej ilość chleba.

To też dziwnem doprawdy jest poruszenie i rozczarowanie, któremu dają wyraz w tej chwili niektóre austryackie i węgierskie dzienniki na wiadomość o projektowanem przez **rząd niemiecki obniżeniu ceł wchodowych także i od zboża rosyjskiego**. Nie może przecie ulegać wątpliwości, że w tej mierze rząd niemiecki nie wprowadził w błąd rządu austryacko węgierskiego, że ten ostatni dobrze wiedział w chwili zawierania traktatu, iż Niemcy muszą sobie zostawić otwartą drogę do niezbędnych dla nich rokowań z Rosyą! Rozczarowania doznaje tylko ten, kto bez podstawy przypuszczał na pewno ewentualność wprowadzenia ceł różniczkowych na korzyść Austryi. Jak zaś ten optymizm z jednej strony był nieuzasadnionym, tak znów z drugiej strony nie sądzimy, żeby słuszny był pesymizm, powstały wskutek zawiedzenia tych przewidywań.

Stwierdziliśmy już wyżej, że od lat blisko dziesięciu eksport zboża austryackiego przybrał inny niż przedtem kierunek. Żeby i ten kierunek miał obecnie być zamknięty, o tem niema mowy. A znów przez możliwe od 1 lutego 1892 r. obniżenie cła dla zboża rosyjskiego, odpływ austryackiego zboża do Niemiec w niczem nie dozna przeszkody, boć przecie obniżenie to wejdzie dopiero w życie równocześnie i w tejże chwili, kiedy i traktat austryacko-niemiecki rozpocznie obowiązywać, a więc kiedy i cło od zboża austryackiego zostanie zniżonem.

Rezultat praktyczny rokowań z Rosyą, o ile one doprowadzą do pożądanego dla Niemiec skutku (a nie jest to zupełnie pewnem, bo Rosya wahać się będzie dać Niemcom kompensatę w formie zniżenia ceł od produktów przemysłowych), rezultat ten powtarzamy, będzie co najwięcej korzystny dla niemieckiego konsumenta, a nieszkodliwy pozytywnie dla austryackiego producenta, który może utraci spodziewany zysk, *lucrum cessans*, ale szkody, *damnum emergens*, z pewnością nie poniesie. Rzecz jest niezawodnie poważna, ale niema powodu do rozpaczy, a pesymistom przypomnieć trzeba raz jeszcze słowa Thiersa: *Il faut tout prendre au sérieux et ne rien prendre au tragique.*

Przegląd polityczny.

Nulla dies sine linea, niema dnia bez wielu nawet wierszy, w których *N. Reforma* składa politycznych „swych myśli przędzę i swych uczuć kwiaty“. Przy znanej żelaznej konsekwencyi przekonań tego dziennika nie zdziwi naszych czytelników wiadomość, że wczoraj, we wstępnym artykule, *N. Reforma*, dla odmiany, radzi Kołu polskiemu „w pewnych sprawach iść zgodnie z lewicą zjednoczoną — w innych szukać sojuszu wśród autonomicznych klubów prawicy, a **przedewszystkiem** wejść w układy z klubem Hohenwarta!“ Nowa to faza w parlamentarnej polityce tego dziennika. Przedwczoraj czytaliśmy dosłownie o tymże klubie Hohenwarta, że „jest on sojusznikiem zbyt niepewnym, aby na jego współdziałaniu politykę dalszą opierać można.“ Ale też za to przedwczoraj byli na pierwszym planie Młodoczesi, a wczoraj o nich już głucho. To jednak jest zjawisko zwykłe i dla niego nie warto byłoby trudzić naszych czytelników wyciągami z artykułów *N. Reformy*, omawiających załatwienie — przepraszamy „ubicie“ (trzeba cytować dokładnie) kwestyi adresowej. Ciekawszym jest atoli ustęp z tego samego artykułu, w którym autor, zarzuciwszy Kołu polskiemu kierunek centralistyczny (!), przestrzega je, aby przypadkiem nie przyjmowało żadnych ofiar ze strony rządu. To przynajmniej oznacza prawidłowo zdanie: „*timeo Danaos et dona ferentes*“, zwłaszcza gdy go autor stosuje do nowych, obiecanych krajowi gimnazyów, wydziału lekarskiego we Lwowie itp. I tu stoimy przed właściwą polityką *N. Reformy:* **żądać** wszystkiego, rzeczy możliwych i niemożliwych (niemożliwych przedewszystkiem), ale kiedy dają, nie brać, broń Boże! A dlaczego? To jasne: ponieważ inaczej nie byłoby sposobności do ciągłej irytacyi, w której *N. Reforma* z trudem utrzymuje swych czytelników i.... siebie. To utrzymywanie się trwałe w sztucznem rozdrażnieniu nie jest rzeczą łatwą: potrzeba do tego owego procesu psychologicznego, który nazywamy „autosuggestyą“, a który dobrze znany jest psychopatom dzisiejszym. O tym ciekawym przypadku psychopatologicznym nie zaniedbamy utrzymywać *au courant* naszych czytelników.

Z Rzymu donoszą do *Germanii*: „Na najbliższym konsystorzu nie odbędzie się prekonizacya ani **arcybiskupa poznańskiego**, ani **arcybiskupa mohilewskiego**. Dotychczas Watykan nie mógł przyjść do porozumienia w tych sprawach ani z rządem pruskim, ani z rosyjskim. Dla Poznania życzy sobie Watykan polskiego biskupa.“

Korespondent berliński *Kölnische Ztg* donosi, że w sferach decydujących zastanawiają się teraz nad projektem oddzielenia od ministerstwa robót publicznych działu kolei żelaznych i utworzenia osobnego ministerstwa kolei żelaznych, które po zupełnem upaństwowieniu kolei i pobudowaniu kolei drugorzędnych aż nazbyt będzie miało pracy. O tem decydować będzie jednak Izba deputowanych, ponieważ Izba musi uchwalić osobną pensyę dla ministra kolei żelaznych. Wprost przeciwną przynosi wiadomość *Hamb. Corresp.* twierdząc, że prezes kolei żelaznej w Hanowerze p. Thielen przyjęcie teki ministra uczynił zależnem od tego, że dział budownictwa pozostanie przy ministerstwie.

Dzienniki niemieckie zaprzeczają wiadomości, która zdawała się mieć cechy prawdopodobieństwa i zapowiadała ustąpienie Böttichera, a powołanie w jego miejsce **Bennigsena**. *Hannow. Cour.*, uchodzący za organ samego p. Bennigsena, uważa całą pogłoskę za czysty wytwór fantazyi, a *Nordd. Allg. Ztg* oburza się na samą myśl, że p. Bötticher mógłby ustąpić i wyraża zdziwienie, jak prasa poważna mogła zajmować się taką wiadomością w sposób poważny.

Hamburger Nachrichten dokładają wszelkich starań, żeby zwołany na niedzielę do Berlina **wiec stronnictwa narodowo-liberalnego** zamienił się w manifestacyę na rzecz księcia Bismarcka, a przeciwko polityce dzisiejszego rządu. Protestuje przeciwko temu *National Ztg*, oświadczając, że ten sam wzgląd na dobro państwa, jaki powodował stronnictwem, że przez lat dwadzieścia popierało politykę kanclerza nawet wówczas, kiedy to było połączone z polityczną ofiarą, teraz nie pozwala na popieranie jego opozycyi przeciwko dzisiejszej polityce państwa.

Sprawa **melinitu** wytoczona została przed forum francuskiego parlamentu. Poruszył ją w interpelacyi do rzadu opportunista Letellier. Freycinet odpowiedział bardzo długą mową, w której zapewnił, że materyał wybuchowy, wynaleziony przez p. Turpin, nie jest tem samem, co melinit, używany przez zarząd francuskiej armii i marynarki. Ostatecznie co do bliższych szczegółów sprawy, minister, ze względu na toczące się śledztwo, pominął je, zadawalniając się skąpem w treść, jakkolwiek bogatem w słowa ogólnem przedstawieniem sprawy. W każdym razie oświadczenie Freycineta załatwia na razie całą kwestyę, która w sposób gwałtowny podnieca teraz umysły we Francyi.

Najlepszym dowodem, że stosunki w Serbii znajdują się już w stanie zupełnie normalnym, jest wyjazd **prezydenta ministrów Pasicza** w dawno zamierzoną podróż do Włoch, gdzie ma podobno zawrzeć związki małżeńskie. Tymczasowo zastępuje go w Radzie gabinetowej minister robót publicznych Velimirowicz.

Prezydent skupczyny Katicz zwołał na dzień 31 b. m. zgromadzenie stronnictwa radykalnego do Jagodiny, w celu rozważenia projektu, odnoszącego się do założenia stowarzyszenia, mającego za zadanie urzeczywistnienie idei konfederacyi państw bałkańskich.

Emigracya **Boerów** do kraju Maszona bynajmniej się nie zmniejsza; prezydent Transwalii Krüger jest bezsilny wobec tego ruchu, który obejmować zaczyna całą ludność i potężnie zagraża wpływowi Anglii w Afryce południowej. Nawet umiarkowane dzienniki angielskie wzywają rząd, żeby chwycił się jak najenergiczniejszych środków. Prawdopodobnie rozpoczną się kroki wojenne; z początkiem roku 1881 zatargi z Boerami zakończyły się krwawo, a dla Anglików nie były wcale przyjemne. Klęski, jakie ponieśli pod Ingogo i pod górą Majuba, do dziś dnia żywo stoją w ich pamięci.

Korespondencya „Czasu.“

Lwów 26 maja.

(X) Od kilku lat dostrzegać się daje **brak ukwalifikowanych kandydatów na posady nauczycielskie przy szkołach ludowych**. Zwróciła na to uwagę Rada szkolna krajowa i w okólniku, rozesłanym do wszystkich Rad szkolnych okręgowych, podniosła potrzebę zaradzenia temu brakowi przez zasilenie frekwencyi seminaryów nauczycielskich. Faktem jest bowiem, że seminarya nauczycielskie nie wydają obecnie takiej ilości kandydatów nauczycielskich, któraby wystarczała na zastąpienie ubytków i na obsadzenie miejsc w licznie powstających nowych szkołach ludowych.

Nie można twierdzić, iżby niedostateczna frekwencya seminaryów nauczycielskich pochodziła

---

WYSTĘPY
Heleny Modrzejewskiej.

II.

Makbet. Charakter głównych postaci

Pytam się na wszystkie strony, czy za ludzkiej pamięci grano już w Krakowie *Makbeta*? Dochodzą mię zewsząd przeczące odpowiedzi. Zdaje się, że sobotnie przedstawienie było w istocie niezwykłej piękności „premierą.“ Kiedy przed kilku laty wystawiono w Warszawie po raz pierwszy którąś z oper Mozarta, zauważył ślicznie jeden z miejscowych krytyków, podobno Władysław Bogusławski, że są gwiazdy, których światło po wiekach dopiero nas dochodzi.

W każdym razie wobec tak pierwszorzędnego w teatralnem i wogóle w umysłowem naszem życiu wypadku, jakim są wieczory, poświęcone *Makbetowi*, niechaj mi wolno będzie — zanim przystąpię do oceny bardzo udatnego przedstawienia, któremu pani Modrzejewska dodała jeszcze najwyższego blasku — rzucić choć raz okiem na samą tragedyą. Nim się nam przed oczyma przesuną aktorzy, zbiera mię chęć nieprzeparta wywołać na chwilę samego poetę, tego Prometeuszowego twórcę ludzi, wielkiego wywoływacza duchów.

Stworzył on tym razem przedewszystkiem dwie postacie, których charakter i wzajemny stosunek trzeba koniecznie poznać, ażeby samo przedstawienie sztuki ocenić. Można zapewne rozmaicie pojmować Makbeta i Lady Makbet i w rozliczny sposób dostrajać do siebie te dwa charaktery, a potem do nich zastosowywać całą tragedyą. Istnieją z pewnością setne środki, aby utrzymać ich prawdopodobieństwo, ową prawdę sztuki. Szekspir jestto las gęsty, dziki, ciemny i zawsze niezbadany; można z niego tysiącznemi drogami wydostać się na światło. Chodzi tylko o to, aby ten dzień jasny począł nareszcie świecić za drzewami. Dlatego nie myślę wskazywać ścieżki, któraby mnie się może wydawała najprostszą, ale puszczę się śmiało tą drogą, którą nas prowadzili artyści. Odpowie to najlepiej i mojej nieświadomości w szekspirowskiej kwestyi, a jak mówi Herman Grimm, jest osobna nauka, która się zowie Szekspir, a nadto takie stanowisko przypada najbardziej do mojego przekonania. — Wolę się nie stawiać pomiędzy poetą a artystką niezwykłej psychologicznej subtelności, bo wierzę, iż łut twórczego szczęścia był po wsze czasy więcej wart od całego analitycznego rozumu i że artystyczne pojęcia ulatują jeszcze na wysokościach, gdzie już woda krytyczna zamarza. Przytem, kto powie, że tu objawia się Szekspira myśl właściwa, a nie tu? że tutaj jest on w pełni, a tam go zaś już niema? Nie tyle pauz musi umieszczać aktor między słowami jego sztuk, ile zamiarów może widz i czytelnik odnaleść między jego zbyt jędrnemi zdaniami. Postacie, które tworzy, są nadto kolosalne, abym czytając, mógł je sobie sam dźwignąć i postawić na nogi. Najlichszy aktor, który pracę mą dzieli, oddaje mi już niemałą usługę i każde przedstawienie Szekspira jest mi ogromną pomocą. Człowiek ten szafuje do tego stopnia życiem, że nawet kiedy mi tylko wspomina o takim thanie Cawdor'u, którego nie wprowadza na scenę, daje mu osobną twarz i osobną historyę (akt I, scena 4ta). Uderza nogą o ziemię i ziemia wydaje hufce żywych ludzi. Prawda, że stosując się do upodobań epoki, każe im czasem mówić sztucznym, pretensyonalnym językiem, ale patrzą oni żywemi oczyma z poza manierowanych wyrazów.

Trzeba tylko uwzględnić prostotę, z którą Szekspir stawia ludzi wobec najniezwyklejszych zjawisk, Banka i Makbeta wobec wiedźm, które jak bańki „pryskają w powietrze“ — bo „ziemia wydaje bańki tak jak woda“ — a potem samego Makbeta wobec krwawego sztyletu w ciemności zamkowego podworca. Jak przyszły ten zabójca nie traci ani jednego próżnego słowa wobec niezwykłego zjawiska, jak oblicza odrazu wiarogodność swych zmysłów! Ażeby prostą tę scenę ocenić, trzeba ją sobie przypomnieć w przekładzie takiego szalonego komedyanta, jakim jest Richepin, albo wyobrazić sobie, coby z podobnej sytuacyi uczynił wielki, ale jednostronnie fantastyczny Słowacki. Ludzie Szekspira żyją potrojonem w swojej sile życiem Kiedy idą mordować, wołają na Ziemię, aby ich nie wydała i okrzyk taki jest w ich ustach prostym. Napełniają swojem jestestwem, swoim ruchem i wrzaskiem dziwny ten świat tak wielki, trzema ścianami płóciennemi ujęty, świat, w którym i przyroda dysze, wchodzi przez wrota, wgląda oknami, przedostaje się przez wszystkie dziury zbyt ciasnych dekoracyj. Następują w nim po sobie dni i noce, światła na niebie gaszą wcześnie, „po gospodarsku“, kraczą wrony, jęczą puszczyki, chrząszcze brzęczą i huczą sennie w ciszy ukojonego wieczora. Jaskółki budują lepianki w gzymsach zamków warownych. I to wszystko nie w dekoracyi teatralnej, to wszystko, tym razem, na prawdę. A po za realnym światem przyrody i ludzkiego szamotania się nie dosyć Szekspirowi fantastycznego świata wiedźm, wprowadza on nas jeszcze w inny świat, rzeczywisty, nawpół znany i może bardziej od zaczarowanego tajemniczy, w zakres snów i spania. Jestto cała symfonia snu, mówił mi znakomity pisarz, który w godzinach studyów swoich krytycznych zwracał się zawsze ku największym artystom i rozciekawiał się do najpotężniejszych duchów. Sen gra rzeczywiście ciągłą rolę w sztuce. Od sceny, w której Banko nie chce spać, bo się owych złych myśli lęka, co wstają, kiedy natura jest w spokoju (II, 1), ciągle o jednem mowa. Od chwili, kiedy jeden z uśpionych winem giermków krzyknął przez sen „mord!“ a drugi się roześmiał, odkąd Lady Makbet nie mogła zabić Duncan'a, bo „we śnie“ podobnym był do jej ojca, aż mąż jej go zamordował, ciągle ta sama skarga się powtarza:

> Głos jakiś, zda się, wołał: o, nie śpijcie,
> Makbet zabija spanie, sen niewinny,
> Sen, co w ład wprawia to, co troska zwichrzy,
> Sen, dnia śmierć słodką i kąpiel po trudach,
> Balsam na zmysły chore, drugie jadło
> W Natury gospodarstwie, żywiciela
> Przy uczcie życia.
> I wiecznie wołał głos: o, już nie śpijcie.
> Glamis sen zabił i odtąd już Cawdor
> Nie zaśnie nigdy, Makbet już nie zaśnie.

I nieszczęśliwa kobieta, wspólniczka wielkości i zbrodni, mówi nareszcie mężowi:

> Brak ci zaprawy bytu, snu brak tobie.

Lady Makbet długi czas nie skarży się, nie zwierza nikomu, nie ulży sobie nigdy. Gra wobec męża komedyą spokoju, zwalcza swą trwogę, nie ulega chwilowym halucynacyom i obłędom. Aż nareszcie pokonał wycieńczoną „Sen, brat śmierci.“ Wtedy wypowiada ona wszystko, co ukrywała na jawie i jak duch pokutujący, tuła się po salach zamku, cierpiąc we śnie. Okropny sen ją karze, senny jęk ją zdradza.

Bo Lady Makbet jest, w mojem rozumieniu, a jak sądzę i w pojęciu pani Modrzejewskiej, raczej istotą współwinną, niż moralną sprawczynią zbrodni. Wiem dobrze, iż sceniczna tradycya zamienia ją w krwawą Klitemnestrę, że czyni ją jednostronnie demoniczną postacią. Zważając na słowa kobiety, która zdaje się nawet nie wiedzieć, co jest sumienie, nie pyta wcale tradycya, zkąd się w niej nagle, nocą, to sumienie budzi. Źródło Szekspira, Historya Szkocka Holinshed'a, przyznaje temu pojęciu racyą, mówiąc: „jeszcze więcej nalegała na niego żona, aby się targnął na króla, była ona bowiem niezwykle ambitną i płonęła nieugaszoną chęcią noszenia tytułu królowej.“ I Malkolm zowie ją „żoną szatana“ w ostatniej scenie tragedyi. Wiem także, iż w stuleciu rehabilitacyj, a zwłaszcza kobiecych, po adwokatach historycznych postaci, znaleźli się także obrońcy stworzonej przez poetę niewiasty. Wiem, że pod wpływem pism Tieck'a, a ku wielkiemu oburzeniu Heine'go zaczęła Lady Makbet „gruchać“ na scenie niemieckiej. Przesady te zaszkodziły swobodnej ocenie postaci, z której tekst samego Szekspira zdejmuje wielką część odpowiedzialności za inicyatywę morderstwa. Bo zważmy tylko, że ledwie został w rzeczywistości panem Cawdor'u, a już dodaje Makbet, że „najważniejszej jeszcze brakuje rzeczy“ i że nadzieja korony budzi w nim zaraz „tę myśl, której okropny obraz włos mu każdy na głowie jeży,“ „myśl, która jest mordercą.“ Kiedy Duncan mianuje swego syna księciem Cumberland'u, t. j. kiedy Makbet widzi — według objaśnień Holinshed'a — że tron w razie śmierci króla nie jemu, jako najbliższemu krewnemu, ale Malkolmowi w udziale przypada, woła on zaraz:

> trzeba mi usunąć
> Z drogi ten szkopuł, inaczejbym runąć
> Musiał w pochodzie. (I, 4)

Nadto jeżeli wyraz „letters“ (I, 5) należy tłómaczyć nie słowem „list,“ ale — jak na to nowsi komentatorowie, n. p. F. A. Leo zwracają uwagę — liczbą mnogą „listy,“ to wynikałoby ztąd, że w ciągu całej kampanii, którą na wstępie odbywa Makbet, donosi on żonie o wielkich i ambitnych planach, „przenoszących ją szybko ponad ciemne dziś.“ Gdy do niej przybywa, zamysł jest już na poły gotów w jego duszy i z oczu tak wygląda, że go Lady ostrzedz musi:

> Twarz twoja, thanie, podobna jest księdze.
> I dziwną na niej treść wyczytać można. (I, 5)

Ale jeżeli przed moralną ohydą czynu nie wzdryga się Makbet ani chwili, to trwożą go możliwe jego skutki „Wstydź się, panie — mówi potem w śnie lunatycznym jego żona — jesteś żołnierzem a tchórzysz!“ O życie przyszłe nie dba miałka dusza tego wojownika, lęka się tylko nieudania sprawy. Chciałby on zachować zewnętrzną. materyalną niewinność, „grać prawo, ale krzywo wygrać.“ „Jeżeli chybimy?“ pyta on w rozstrzygającej chwili. Kiedy zaś wysłuchał kompletnego planu, który wygotowała w głowie swej małżonka, kiedy uwierzył, że winę na drugich zepchnąć zdoła, odpowiada jej z zachwytem: „rodź ty mi samych chłopców!“ i po chwili: „ja jestem gotów do strasznego czynu, już każdy nerw mój natężony silnie“ (I,7). I potem niema w nim już człowieka, jest tylko zabójca, trwożny i okrutny zarazem, podły władca, instynktownie morderstwem broniący się od strachu. Na wieść o śmierci królowej, znajduje tylko okrzyk: „powinna była umrzeć później.“ (V, 5)

Inna zupełnie Lady. Czy się jej zwierzył z zamiarami, czy nie, odgadła je sama, bo, chociaż kocha, zna i chciwość i moralną nicość małżonka. Zwie on ją „wspólniczką wielkości“, będzie ona zawsze iść z nim razem i żyć jego wolą. Z jego pomysłów powstanie jej energia. Nie porozumiewając się ze sobą, zaczynają oni od pierwszego słowa mówić o morderstwie. I kiedy Makbet tego chce, a nie może ani sobie chęci własnej przyznać, ani jej zwalczyć, bo ma tylko fizyczną odwagę żołnierza, ona z wyobraźnią kobiety, która się identyfikuje z drogim, z niezbędnym jej mężczyzną, widzi w tej chwili nietylko całą rzecz spełnioną, ale i wszystkie środki wiodące do celu. Jest coś konkretniejszego w naturze kobiet, kiedy silnie, kiedy zupełnie czegoś chcą własną albo męską wolą. Trudności wtedy dla nich niema — nawet wewnętrznych. Ona zapragnęła naraz czynu, który doda blasku „dniom i nocom naszym“ i nerwy jej tak się nastroiły, że nie opuści ani jednego sposobu wprowadzenia myśli w czyn, będzie przezorną, chytrą z królem, gwałtowną lub ironiczną z mężem. Zabiwszy Duncana, wraca Makbet i lamentuje. Ona musiała przedtem wzywać pomocy piekielnych sił, oddać się im, aby trwogę zabić; piła przy uczcie, pragnąc się odurzyć. Teraz nie wie już ani o okropności, ani o niebezpieczeństwie spełnionego czynu, pamięta tylko o szczegółach, które obmyśliła, o ostrożnościach, które zachować należy. Na przeraźliwy opis zabójstwa, na Makbetowe „amen“, odpowiada uwagą, że dwóch giermków śpi obok króla, że trzeba ich ubarwić krwią, odnieść na miejsce sztylety

> śpiący i umarli
> Są tylko obrazkami, tylko dzieci
> Malowanego lękają się djabła.

Idzie więc sama do królewskiej komnaty i po chwili, wróciwszy, wyciąga do strwożonego męża dłonie, jakby z uczuciem wspólnictwa i dumy:

> Teraz i moje ręce są czerwone.

Zaprawdę, ta kobieta chodzi za mężem po piekle zbrodni, a potem po piekle wiekuistej trwogi, niemal tak wiernie, jak w otchłani czarnej piekieł leci dusza Franceski za Paolem. Ale wspólniczka niedługo utrzymuje się przy swej czynnej roli. Od chwili, w której zemdlała, słuchając opowiadań o zabitym Duncanie, następuje zwrot: opadły jej nerwy, natężone przedtem jak cięciwy łuku. Kobieta zamienia się w cień blady i chodzi za mężem, jak cień, wysilona, pilnująca tylko, czy się on nie zdradza szalonemi słowy. Udziału już w niczem nie bierze, sam Makbet oszczędza jej swoich zamiarów co do Banka (III, 2). Od uczty, przy której stara się ratować sytuacyę, już jej nie widzimy na scenie, aż w napadzie somnambulizmu. Cierpienie maskowane przy ludziach i cierpienie wydobywające się na jaw, choć we śnie. Kara i znowu kara. — Potem dowiadujemy się z dwóch krótkich wzmianek, że królowa umarła, może targnęła się sama na swe życie (V, 5 i 8). Makbet zginął, jak wojownik, na polu walki, kobieta w czterech ścianach sypialnej komnaty.

Tak mniej więcej pojmuje pani Modrzejewska rolę Lady; tak towarzysząc jej, zrozumiał p. Żelazowski Makbeta. Starałem się wykazać, że tekst Szekspira nietylko uprawnia, ale może i zmusza do podobnego uchwycenia postaci. Zdaje mi się, że taki kontrast między mężczyzną a kobietą nie jest wielkiego psychologa niegodnym. Nie pozostaje mi na przyszły raz, jak opisać przedstawienie. W braku krytycznego stanowiska zajmę sprawozdawcze i postaram się o zapisanie choć kilku odcieni i subtelności, których tyle wkłada do gry swej pani Modrzejewska. Szmat bibuły, który tem sprawozdaniem zadrukuję, przechowa więc może przyszłym artystom coś ze sposobu, w jaki najszlachetniejszy talent oddawał wielkiego Szekspira. Teraz, jak mówi Słowacki, niech się komedya gra!

K. G.

z braku odpowiedniego materyału, w kraju naszym bowiem, jak to podnosi Rada szkolna krajowa, znajduje się wśród ludności wiejskiej i małomiejskiej wiele młodzieży takiej, którаby przy dobrem pokierowaniu mogła z czasem z korzyścią dla kraju, a z zadowoleniem własnem i otoczenia swego pełnić funkcye nauczycielskie w szkołach ludowych. Synowie nauczycieli szkół ludowych, oficyalistów prywatnych, zamożniejszych włościan i małomieszczan mają nieraz odpowiednie zdolności, wiele praktycznego zmysłu i trzeźwego rozsądku, oswojeni ze stosunkami gospodarskiemi na wsi i przyzwyczajeni do skromnego, niewykwintnego życia, umieją sobie łatwiej radzić, przestawać na małem i kontentować się danem otoczeniem wiejskiem. Wiele takich żywiołów ukrywa się niepostrzeżenie, a niekiedy marnieje wskutek nieporadności dla braku opieki i środków.

Młodzież tej kategoryi poleciła Rada szkolna krajowa uwadze Rad szkolnych okręgowych, wzywając je, aby przychodziły tej młodzieży w pomoc radą i czynem i wskazywały jej zawód nauczycielski jako zajęcie, wprawdzie nie rokujące świetniejszych widoków, ale dające możność stworzenia sobie przy pracy i zapobiegliwości skromnej, uczciwej egzystencyi.

W następstwie tego okólnika wystosował Wydział krajowy odpowiedni okólnik do Wydziałów powiatowych, podnosząc w nim, że działalność władz i organów szkolnych w powyższym kierunku powinny Rady powiatowe ze swej strony jak najusilniej popierać w swoim zakresie, udzielając zachęty, a w miarę możności i pieniężnej pomocy młodym ludziom w swych powiatach, którychby jako odpowiednich kandydatów do zawodu nauczycielskiego uważać można. Młodzieży takiej należałoby przedewszystkiem — zdaniem Wydziału krajowego — ułatwiać odbycie studyów przygotowawczych do seminaryów nauczycielskich (ukończenie kursu przygotowawczego, męskiej szkoły wydziałowej w Sokalu), a natomiast wkładać na nich obowiązek wywdzięczenia się w swoim czasie pewną liczbą lat służby nauczycielskiej we własnym powiecie.

Wydział krajowy jest przekonany, że samo poruszenie tej sprawy, tyle ważnej dla należytego rozwoju szkolnictwa ludowego, wystarczy, aby Rady powiatowe skłonić do rozwinięcia jak najszerszej działalności i że podjęte w tej mierze przez władze szkolne usiłowania przy poparciu ze strony Reprezentacyj powiatowych odniosą skutek zamierzony.

Petersburg 23 maja.

(+) Niemcy nadbaltyccy znów się zdobyli na milczącą, lecz wymowną manifestacyę swych uczuć luterskich. Z okazyi przejścia w. księżny Elżbiety z wyznania luterskiego na prawosławie, car ogłosił manifest z d 25 kwietnia, a archijereje prawosławni zarządzili dziękczynne nabożeństwo w całej Rosyi. Za ich przykładem poszedł i archijerej ryski, Arseniusz, którego dyecezya obejmuje wszystkie trzy gubernie nadbaltyckie.— Na takie nabożeństwo przybył do Mitawy, jako swej drugiej rezydencyi, sam Arseniusz, gdzie go bardzo uroczyście, z gubernatorem na czele, powitał świat wojskowo-urzędniczy rosyjski. Nabożeństwo miało się odbyć w cerkwi zamkowej (zamek dawnych książąt kurlandzkich), podczas którego miał być odczytany i rzeczony manifest carski. Osobnym cyrkularzem zawiadomiono o tem wszystkie władze cywilne i wojskowe, państwowe i miejskie. Pomimo tego nie pojawił się na nabożeństwie ani marszałek gubernialny baron Henking, ani wice-marszałek baron Hahn, ani żaden z mieszkających w Mitawie marszałków powiatowych, jak baron von der Ropp, hr. Keyserling i kilku innych, ani też burmistrz miasta von Engelmann. Taka nieobecność urzędowych przedstawicieli stanu szlacheckiego i mieszczańskiego miała oburzyć świat urzędowy rosyjski i dotąd jeszcze irytuje dzienniki barwy ultra-narodowej, jakkolwiek w ciasnocie swych pojęć i w swem sekciarskiem zacietrzewieniu zdają się one nawet nie pojmować, że obecność na dziękczynnem nabożeństwie z powodu przejścia luteranki na prawosławie głównych w kraju filarów luteranizmu byłaby dla tych ostatnich nadzwyczaj upokarzającą i gorszącą ogół wyznawców.

Nowy kurator okręgu naukowego dorpackiego, p. Ławrowskij, z jeszcze większą, niż jego poprzednik energią, prowadzi dalej dzieło rusyfikacyi szkoły, wychodząc z tej zasady, że czyja szkoła, do tego należy i przyszłość kraju. Na uniwersytecie dorpackim czynią się już przygotowania do zaprowadzenia wykładów rosyjskich. Każdy nowo-mianowany profesor obowiązuje się na pierwsze wezwanie rozpocząć wykłady w języku rosyjskim. W gimnazyach i szkołach realnych odbywa się rusyfikacya języka wykładowego bardzo pospiesznie, przez pensyonowanie nauczycieli i dyrektorów, niewładających językiem państwowym. Tak n. p. w gimnazyum w Rewlu, nowy dyrektor Rosyanin natychmiast nakazał we wszystkich klasach wykładać po rosyjsku. Po ostatniej wizytacyi szkół miejskich w Rydze, wydał kurator cyrkularz, polecający jak najsurowiej, w pierwszym już roku nauki, we wszystkich szkołach używać tylko języka rosyjskiego, a usunąć z wykładu języki krajowe, jak na to zezwolił był poprzedni kurator p. Kapustin, celem zjedniania patryotów łotewskich i estońskich. Podobnego cyrkularza oczekują i nauczyciele szkół ludowych wiejskich. Ponieważ zbliża się ostateczny termin zaprowadzenia wykładu rosyjskiego i w szkołach prywatnych, przeto utworzono w Rydze kursa języka rosyjskiego dla nauczycieli i nauczycielek szkół prywatnych wszystkich trzech gubernij. Podczas feryj letnich będą podobne kursa urządzone i dla nauczycieli szkół ludowych, po wszystkich większych miastach kraju.

W celach skuteczniejszej rusyfikacyi zwróciły władze rosyjskie baczną uwagę na życie umysłowo-moralne i towarzyskie młodzieży uniwersyteckiej w Dorpacie. Oprócz środków, o których już pisałem w poprzednich mych listach, wspomnieć winienem o krążącej tutaj pogłosce, jakoby Ławrowskij zamierzał zwinąć korporacye studenckie, nadające uniwersytetowi dorpackiemu charakter wybitnie niemiecki. Przynajmniej władza uniwersytecka nie daje już pozwolenia na zakładanie nowych towarzystw.

Dziennik *Świet*, organ również skrajnych narodowców, jak i *Moskow. Wiedomosti*, poruszył niedawno myśl utworzenia jakiegoś urzędu w Finlandyi, który byłby organem i wyrazem interesów rosyjskich w tym kraju. Istnieje tam wprawdzie urząd jenerał-gubernatora, reprezentujący osobę monarchy i interesa państwa, ale on — według zdania ultrasów — nie odpowiada swemu zadaniu. Kancelarya jenerał-gubernatora, zaczynając od dyrektora aż do ostatniego skrybenta, składa się z samych tylko Szwedów i Finów, paraliżujących zamiary nawet takich jenerał-gubernatorów, którzy gorliwie bronili interesów ogólno państwowych wobec autonomistycznych dążeń Finlandyi. W senacie finlandzkim, najwyższej magistraturze krajowej, przewodniczy wprawdzie jenerał-gubernator, ale wpływu tam żadnego nie wywiera i na posiedzeniach nie bywa, ponieważ ogromna część senatorów języka rosyjskiego nie rozumie i ze swym przewodniczącym porozumiewa się przez tłómacza. Senat zaś, w swym dotychczasowym składzie, stoi przedewszystkiem na straży interesów specyalnie miejscowych. — Projekt *Świeta*, aby utworzyć nowy urząd państwowy w tej prowincyi, zdaje się zmierzać do zupełnie innego celu. Dla nowego urzędu ani w konstytucyi finlandzkiej, ani w stosunkach realnych miejsca niema; byłby on zatem piątem kołem u wozu. A skoro utworzenie takiego urzędu nie jest możebne, więc potrzeba zreformować i urząd jenerał-gubernatorski i senat w duchu i kierunku, ułatwiającym politykę unifikacyjną. — W myśl artykułu *Świeta*, dałoby się to najłatwiej uskutecznić przez wprowadzenie do urzędu jenerał-gubernatorskiego i senatu jaknajwięcej „ruskich ludzi,“ aby w pierwszym nie paraliżowano błogich zamiarów jenerał-gubernatorów, a w drugim — przewodniczący nie potrzebował tłómacza.

Coraz wyraźniej występuje w dziennikach barwy ultra-narodowej chęć spotęgowania ruchu emigracyjnego w Królestwie Polskiem, aby go wyzyskać w interesie rusyfikacyi kraju. *Nowoje Wremia* w ostatniej swej korespondencyi z Warszawy powiada, iż „niema najmniejszej potrzeby stawiać przeszkody odpływowi wiejskiego i roboczego proletaryatu z Polski,“ a należy go tylko skierować do gubernij nadwołżańskich i syberyjskich. Korespondent tegoż dziennika powiada, że ruch emigracyjny w głębi Królestwa trwa dalej, a tylko ustały już samowolne przekraczania granicy w następstwie ułatwień paszportowych. W pierwszej połowie kwietnia — według jego twierdzenia — emigrowało osób 80; w marcu jednak liczba emigrantów doszła 1300. Ogólna zaś cyfra emigrantów z Królestwa w roku minionym miała, wraz z kobietami i dziećmi, wynosić 28,000 osób.

Z Koła polskiego.

(Komunikat).

Na początku posiedzenia Koła poselskiego polskiego w dniu 24 t. m. przewodniczący Jaworski przedłożył pisma do Koła nadeszłe. Mianowicie: pismo Wydziału krajowego do przewodniczącego Koła z prośbą o przedsięwzięcie przez Koło kroków do władz centralnych, celem poparcia i przeprowadzenia uchwały Sejmu, powziętej na posiedzeniu dnia 29 listopada 1890, a brzmiącej: „Poleca się Wydziałowi krajowemu, aby w porozumieniu z Namiestnictwem ułożył program sieci dojazdów kolejowych w naszym kraju, które ze względów komunikacyjnych, rolniczych, przemysłowych i handlowych największą przedstawiają doniosłość i starał się na mocy ustawy o publicznych dojazdach kolejowych, budowę ich spowodować.“ Ponieważ przewodniczący Jaworski sprawą tą już się zajmuje, przeto Koło poleciło mu przedsiębrać dalsze w tej sprawie kroki.

Następnie pismo Wydziału krajowego, wystosowane do Koła poselskiego z prośbą o poparcie żądań Wydziału co do podwyższenia zasiłków ze skarbu państwa w roku przyszłym na naukę rolnictwa i leśnictwa w Galicyi, przekazało Koło poselskie polskim członkom komisyi budżetowej, aby zbadawszy, sprawę domagali się na posiedzeniu tej komisyi od ministra rolnictwa zamieszczenia w budżecie na rok 1892 takich zasiłków ze skarbu państwa dla szkół rolniczych i leśniczych w Galicyi, jakich zażądał Wydział krajowy w piśmie, przesłanem na ręce namiestnictwa do ministeryum.

Pismo Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, upraszające Koło, aby posłowie polscy domagali się od ministerstwa wojny „takiej zmiany obecnie istniejących przepisów co do asenterunku koni, iżby hodowcom zbyt koni dla wojska był zabezpieczony“ wręczyło Koło posłowi Włodzimierzowi Gniewoszowi. aby przedstawił komitetowi Towarzystwa gospodarczego, iżby we właściwym czasie wystosowało petycyę do Delegacyj wspólnych, którаby polskim członkom tychże Delegacyj dała podstawę do wystąpienia w tej sprawie.

Poseł Wielowiejski przedłożył petycyę wystosowaną do Izby poselskiej przez Wydział Rady powiatowej kołomyjskiej o uwolnienie od opłat pocztowych korespondencyi urzędowej prezesów Rad powiatowych i żądał upoważnienia do wniesienia i poparcia tej petycyi. Po krótkiej dyskusyi, w której wykazano, że Koło już się tą sprawą dawniej zajmowało, przyjęto wniosek Wielowiejskiego. Udzieliło mu także Koło upoważnienia do wniesienia do Izby poselskiej petycyi, wystosowanej przez Wydział Rady powiatowej kołomyjskiej o sprzedaż po najniższych cenach soli bydlęcej.

Następnie przedłożył pos. Weigel Kołu wniosek następujący: „Wysoka Izba uchwalić raczy: „Wzywa się rząd, iżby zajął się rewizyą przepisów rozporządzeń i instrukcyj, tyczących się przestępczeń skarbowych, postępowanie w tych sprawach ułożył na podstawie zasad ogólnego postępowania sądowego i odpowiedni projekt ustawy przedłożył.“ Po krótkiej dyskusyi, w której wykazano, że Koło już tą sprawą się zajęło, upoważniło Koło p. Weigla do przedłożenia tego wniosku Izbie poselskiej.

Poseł Biliński przedstawił, że na najbliższem posiedzeniu komisyi budżetowej przyjdzie pod wybór i rozprawy zaprojektowana przez posła Herbsta ustawa, znosząca myta mostowe w całem państwie; żądał więc instrukcyi w tej sprawie dla polskich członków komisyi; przypomniał dalej, że Koło polskie w r. z. gdy roztrząsało rządowy projekt ustawy o zniesienie myt mostowych, uchwaliło głosować za zniesieniem tychże myt, bez podniesienia myt na drogach, jak to rząd wówczas domagał się; wniósł więc, aby Koło postanowiło głosować za projektem ustawy, wniesionej przez p. Herbsta. Po rozprawach, w których zabierali głos pp.: Piniński, Kraiński, Dawid Abrahamowicz, Żuk Skarszewski, Lewakowski, Chrzanowski, Wielowiejski i Alfons Czajkowski, Koło przyjęło wniosek Bilińskiego.

Wreszcie Koło postanowiło na wniosek p. Władysława Czajkowskiego, popierać petycyę Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego, żądającą uwolnienia od opłaty pocztowej listów i przesyłek do zakładu ubezpieczenia od wypadków.

Następnie Koło przystąpiło do wyboru kandydatów z pomiędzy polskich posłów do komisyj izbowych, które to wybory mają być dokonane na najbliższem posiedzeniu Izby poselskiej. Ponieważ komisya gospodarstwa narodowego ma być powiększoną z 24 na 30 członków, przeto według układu między stronnictwami, ma jeszcze dwóch posłów polskich wejść do tej komisyi, a Koło kandydatami wybrało pp. Rosenstocka i Wielowiejskiego. Do komisyi mającej roztrząsać projekta ustaw sądowo-karnych, wybrało Koło kandydatami: Abrahamowicza Eugeniusza, Byka, Pinińskiego i Podlaszeckiego. Do komisyi mającej roztrząsać projekt zmiany ustawy wyborczej, wybrano: pp. Włodzimierza Gniewosza, Jędrzejowicza, Kluckiego, Stadnickiego i Tyszkowskiego. Do komisyi prasowej wybrano: pp. Rappoporta, Rutowskiego, Sokołowskiego i Weigla. Do komisyi mającej roztrząsać zmiany regulaminu Izby poselskiej, wybrano: pp. Abrahamowicza Dawida, Chrzanowskiego, Gniewosza Edwarda, Rappoporta i Żuka Skarszewskiego. Do komisyi kolejowej: pp. Bilińskiego, Gołuchowskiego, Henzla, Hompescha, Jaworskiego, Szczepanowskiego i Wolańskiego.

Po ukończeniu wyborów poseł Biliński zdał sprawę z projektu ustawy o kasach pomocniczych dla robotników, który to projekt przyjdzie pod rozprawę Izby na najbliższem jej posiedzeniu. Koło po krótkich rozprawach uchwaliło głosować za projektowaną ustawą.

Wreszcie poseł Kozłowski przedłożył Kołu rezolucye, które zamierza wnieść w komisyi budżetowej, jako sprawozdawca z jednego działu budżetu wydatków ministerstwa skarbu. Koło po długiej dyskusyi, w której zabierali głos: pp. Biliński, Chrzanowski, Weigel, Byk i Kozłowski, upoważniło p. Kozłowskiego do przedłożenia komisyi rezolucyj, których brzmienie ogłoszone będzie w sprawozdaniu z posiedzenia komisyi budżetowej.

W uzupełnieniu sprawozdania z posiedzenia Koła polskiego w dniu 21 maja dodamy, że na wniosek p. Sokołowskiego, Koło poleciło polskim członkom komisyi budżetowej, domagać się od ministra oświecenia, iżby w każdem gimnazyum i szkole realnej uczniowie rzeczywiście odbywali ćwiczenia gimnastyczne, tak potrzebne do rozwoju ich sił i zdrowia, i aby przy każdej takiej szkole był nauczyciel gimnastyki.

KRONIKA.

Kraków 27 maja.

Z powodu uroczystości Bożego Ciała następny numer „Czasu“ wyjdzie w piątek dnia 29 b. m. wieczorem.

— **Uroczysta procesya Bożego Ciała** wyruszy jutro o godz. 9 rano z katedry na Wawelu na Rynek krakowski. Z powodu nieobecności w Krakowie Jego Eminencyi X. Kardynała, celebrować będzie procesyę X. infułat Matzke. W procesyi wezmą udział przedstawiciele władz, oraz Uniwersytetu; asystować będzie wojsko. Mianowicie o godz. 8 rano przybędzie przed katedrę kompania 56 pułku piechoty z muzyką i ustawi się frontem przed kościołem; po wyruszeniu procesyi, ½ kompanii z muzyką, przygrywającą marsze, pójdzie przed celebransem, drugie ½ kompanii za celebransem. Około celebransa ustawi się w szpaler 20 podoficerów inżynieryi. Na Rynku obok kościoła św. Wojciecha zbiorą się wolni od służby jenerałowie, sztabowi i wyżsi oficerowie, oraz urzędnicy garnizonu. Frontem do kościoła N. Maryi Panny stanie na Rynku batalion 20 pułku piechoty z rozwiniętym sztandarem i muzyką; batalion ten będzie dawał salwy podczas każdej ewangelii. Wojsko wystąpi w pełnej paradzie. W razie niepogody procesya odbędzie się wewnątrz kościoła. — Po południu odbędzie się procesya naokoło kościoła Bożego Ciała na Kazimierzu.

— **Zapiski osobiste.** Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr Bobrzyński przybył dziś rano ze Lwowa do naszego miasta. — Karol hr. Załuski, były ambasador austryacki w Teheranie, obecnie członek międzynarodowej komisyi długów egipskich, bawi w Krakowie.

— **Sekcye Rady miasta** (szkolna i prawnicza) odbędą dziś o godzinie 5 posiedzenie, celem ułożenia ostatecznych warunków w sprawie budowy przez gminę gmachów dla szkoły realnej i dla III gimnazyum. Wnioski, uchwalone przez sekcye, przedstawione zostaną pełnej Radzie na posiedzeniu, zwołanem na piątek dnia 29 b. m

— **Sąd polubowny.** Radzie miasta przedłoży sekcya prawnicza do uchwały na najbliższem posiedzeniu następujący wniosek: 1) Rada miasta Krakowa oddaje pretensye gminy m. Krakowa do Muzeum narodowego w Rapperswyllu, a względnie do spadkobierców ś. p. hr. Platera o zwrot dzieł sztuki, złożonych przez Konstantego Schmidt-Ciążyńskiego w Muzeum narodowem w Rapperswyllu pod orzeczenie sądu polubownego. 2) Rada miejska wybiera ze swej strony sędziami polubownymi: Dra Władysława Lisowskiego i prof. Władysława Łuszczkiewicza. 3) Wzywa się pana syndyka miejskiego, by ułożył zapis na sąd polubowny, w którym zrzeknie się apelacyi, uwolni sąd polubowny od zachowania przepisów procedury cywilnej i upoważni sędziów polubownych do wybrania super-arbitra. 4) Rada miasta przyjmuje do wiadomości, iż kuratoryum muzeum narodowego w Rapperswyll mianowało ze swej strony sędziami polubownymi pp. Asnyka i Umińskiego. 5) Do podpisania zapisu na sąd polubowny upoważnia się p. prezydenta, tudzież radców miejskich Dra Faustyna Jakubowskiego i Dra Wawrzyńca Stycznia.

— **Położenie kamienia węgielnego** pod teatr krakowski, jak się dowiadujemy, odbyć się ma we wtorek dnia 2 czerwca b. r. o godz. 12 w południe.

— **Izba adwokacka krakowska** odbędzie w sobotę doroczne walne zgromadzenie. Na porządku dziennym wybory uzupełniające. Po zgromadzeniu tem nastąpi walne zgromadzenie Towarzystwa opieki nad wdowami i sierotami po adwokatach. Wieczorem wspólna uczta członków.

— **Towarzystwo im. Kościuszki.** Ogólne zgromadzenie Towarzystwa imienia Tadeusza Kościuszki odbędzie się w niedzielę dnia 31 b. m. o godzinie 12 w południe w sali Rady powiatowej (Nr domu 5, ul. św. Marka). Porządek dzienny następujący: 1) Zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego. 2) Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3) Sprawozdanie z czynności Wydziału. 4) Sprawozdanie kasowe. 5) Sprawa wmurowania tablicy pamiątkowej na domu w Rynku głównym Nr 45. 6) Sprawa obramienia kamienia znajdującego się na Rynku krakowskim, na którym Tadeusz Kościuszko składał przysięgę narodowi. 7) Wybór ośmiu członków Wydziału w miejsce ustępujących. 8) Wnioski członków.

— **Drugie walne zgromadzenie** członków Towarzystwa dla upiększenia miasta Krakowa i okolicy odbędzie się w poniedziałek dnia 1 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu w sali Rady miejskiej. Porządek dzienny: 1) Odczytanie protokołu 1 walnego zgromadzenia. 2) Sprawozdanie z czynności wydziału za rok ubiegły. 3) Sprawozdanie kasowe. 4) Wnioski komisyi rewizyjnej. 5) Wybór 20 członków wydziału na 3 lata. 6) Wnioski członków.

— **Zjazd inżynierów i przemysłowców gazowych** austro-węgierskich rozpoczyna się dnia 29 b. m. w naszem mieście. Zjazdy takie odbywają się corocznie w różnych miastach monarchii. Spodziewać się można przybycia 30—40 uczestników; między nimi kilku gości z dalszych stron: Berlina, Szczecina i t. p. Obrady będą prowadzone w języku niemieckim. Prezydyum zjazdu zaprosiło p. prezydenta m. Dra Szlachtowskiego i referenta komisyi gazowej Dra F. Jakubowskiego do udziału w zjeździe, chcąc przez to okazać wdzięczność za materyalne poparcie jego celów ze strony komisyi gazowej. Odczyty fachowe na zjeździe wypowiedzą pp.: Bössner, centralny inspektor z Wiednia; p. Zubr, kierownik gazowni z Wiedeń-Tabor; dyrektor Blum z Berlina; inżynier Ginzel, kierownik gazowni z Wiednia-Döblingu, oraz dyrektor naszej gazowni p. Dąbrowski. Uczestnicy zjazdu zwiedzą Wawel, Katedrę, skarbiec, mogiłę Kościuszki, oraz Wieliczkę. Obiad wspólny odbędzie się w piątek dnia 29 b. m. w sali Towarzystwa muzycznego.

— **Międzynarodowe wyścigi konne w Krakowie.** Program wyścigów, podpisany przez Dyrekcyę, opuścił już prasę i znajduje się w kancelaryi Towarzystwa przy ul. Gołębiej. Z programu tego obszernego, obejmującego obydwa dni wyścigów, wyjmujemy następujące szczegóły: Wyścigi rozpoczną się w niedzielę dnia 28 czerwca biegiem otwarcia z nagrodą „Krakusa,“ ofiarowaną przez cechy krakowskie. — Udział w biegu wezmą konie 3-letnie i starsze, które nigdy na publicznym torze pierwszej nagrody nie wygrały, urodzone na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Mianować do 20 czerwca. Bieg II z nagrodą „Łobzowską“ 1,000 złr. dla 3-letnich ogierów i klaczy, urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskiem i cesarstwie Rosyjskiem. Mianować do 1 czerwca. Bieg III nagroda „Prezesowska“ 2,000 złr., ofiarowana przez prezesa międzynarodowego Towarzystwa wyścigów konnych w Krakowie Romana hr. Potockiego; w biegu tym wezmą udział ogiery i klacze 4-letnie wszystkich krajów. Meta 2,000 metrów; mianować do 1 czerwca. Bieg IV nagroda „Rudawy“ 1,000 złr. dla ogierów i klaczy 2-letnich, urodzonych w Monarchii Austro-Węgierskiej, Królestwie Polskiem i Rosyi. Mianować do 1 czerwca. Bieg V nagroda austryackiego Jockey Clubu 2,000 złr. dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych, urodzonych na kontynencie, z wykluczeniem koni francuskich. Mianować do 1 czerwca. Bieg VI nagroda dam, bieg z płotami *(Hurdle-race)*; panowie jeżdżą. Jest to bieg dla koni 4-letnich i starszych wszystkich krajów. Mianować do 20 czerwca. Bieg VII nagroda obywatelska 2,000 złr., ofiarowana przez obywateli m. Krakowa. Bieg z przeszkodami *(Steeple-chase)*. Meta 4,800 metrów. — Program drugiego dnia wyścigów (wtorek 30 czerwca) obejmuje również 7 biegów. I tak: Bieg I nagroda „Wandy“ 2,000 złr. dla ogierów i klaczy 2-letnich wszystkich krajów. Bieg II nagroda „Wawelu“ 4,000 złr. Biegać mają trzy konie różnych właścicieli. Bieg III nagroda „Resursu“ 1,000 złr., bieg z płotami *(Hurdle-race)* dla koni 4 letnich i starszych wszystkich krajów. Bieg IV nagroda rządowa *(Staats-Preis)* 2,000 złr., ofiarowana przez Ministeryum rolnictwa, dla ogierów i klaczy 3-letnich i starszych, urodzonych w Monarchii. Bieg V nagroda sprzedażna 1,000 złr. dla koni 3 letnich i starszych wszystkich krajów. Bieg VI nagroda miasta Krakowa 1,000 złr., bieg z przeszkodami *(Handicap)*, meta 4,000 metrów, dla koni wszystkich krajów. Bieg VII nagroda pożegnalna 1,000 złr, dla wszystkich koni, które w r. 1891 na torze krakowskim biegały, a pierwszej nagrody nie wygrały. Przy wyścigach tych obowiązywać będzie nowy regulamin Austryackiego i Węgierskiego Jockey Clubu.

— **Na kongres higieniczny londyński** wyjeżdżają ze Lwowa pp. Dr Merunowicz i Dr Czyżewicz, a z Krakowa fizyk miejski Dr Buszek, oraz prof. Dr Pareński. Jak donieśliśmy, Towarzystwo lekarskie mianowało swoim delegatem Dra St. Ponikłę. Izba handlowa krakowska uchwaliła, że osobnego delegata nie wyśle i oświadczyła gotowość przyczynienia się do pokrycia kosztów podróży jednego z udających się na zjazd lekarzy.

— **Dar dla Muzeum miejskiego.** P. Mieczysław Kurnatowski ofiarował w darze do Muzeum miejskiego 29 sztuk medali i medalików, bitych od r. 1880 do 1891 w Krakowie na pamiątkę wydarzeń i obchodów historycznych. Za dar ten i życzliwość dla nowo-powstającego zakładu składa mu Wydział Towarzystwa dla upiększania m. Krakowa i okolicy publiczne podziękowanie.

— **Wychodźtwo.** Wczoraj wieczór zatrzymano tutaj 15 wychodźców do Ameryki, a mianowicie 13 z powiatu pilzneńskiego i 2 z powiatu liskiego; — z tych 12 za przekroczenie ustawy wojskowej, a 3 z braku paszportów i dostatecznych funduszów na drogę.

— **W Parku krakowskim** odbędzie się jutro we czwartek dnia 28 b. m. koncert muzyki wojskowej 56 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Langera. W Ogrodzie strzeleckim przygrywać będzie muzyka 57 pułku pod kierunkiem kapelmistrza p. Żerownickiego.

— **Stypendya.** Ze Lwowa donoszą nam: (X) Zofia z hr. Lewickich hr. Lewicka-Siemieńska nadała z fundacyi ojca swego ś. p. Kajetana hr. Lewickiego następujące stypendya: Bernardowi Jarosiewiczowi, malarzowi, uczniowi szkoły sztuk pięknych w Krakowie, o rocznych 300 złr.; Henrykowi Dobrzańskiemu i Bolesławowi Sanockiemu, uczniom I roku szkoły rolniczej w Dublanach, po 200 złr. rocznie.

Agnieszka Reiff i Izydor Schöngut nadali stypendyum z fundacyi ś. p. Karoliny Döllingerowej, o rocznych 100 złr., Maryi Fabiańskiej, uczennicy I kursu seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie.

— **Kuratorem** fundacyi stypendyjnej im. Towarnickich został mianowany p. Władysław Towarnicki, komisarz Starostwa w Sanoku.

— **Szkoła dla przemysłu artystycznego we Lwowie.** Wskutek przekształcenia szkoły zawodowej dla przemysłu artystycznego we Lwowie, z początkiem roku szkolnego 1891/2 na państwową szkołę przemysłową, rozpisuje Dyrekcya konkurs na następujące posady nauczycielskie: 1) rzeczywistego nauczyciela dla zawodów budowlanych (architekt); 2) rzeczywistego nauczyciela dla dekoracyjnego rysunku i malarstwa; 3) suplenta dla rysunków odręcznych; 4) suplenta dla rysunków geometrycznych. Do posad, wymienionych pod 1 i 2, przywiązana jest płaca roczna 1,200 z dodatkiem aktualnym X klasy rangi, dla dwóch ostatnich zaś remuneracya roczna w kwocie 720 złr. Powyższe posady będą obsadzone dopiero z początkiem roku szkolnego 1891/2. Podania, wystosowane do Ministerstwa wyznań i oświaty, zaopatrzone w potrzebne dokumenta, jakoteż w dowody dokładnej znajomości języka polskiego, należy wnieść do Dyrekcyi szkoły zawodowej dla przemysłu artystycznego we Lwowie, do dnia 26 czerwca roku 1891.

— **Królem kurkowym we Lwowie** obwołany został onegdaj p. Leon Bratkowski, a to na podstawie wyniku ostatecznego obliczenia strzałów. Marszałkami zostali pp.: hr. Szembek i Michał Walichiewicz.

— **Nowy rozkład jazdy na kolei Karola Ludwika.** Z dniem 1-go czerwca b. r. zaprowadza się na tej kolei nowy rozkład jazdy osobowych pociągów. Dotychczas istniejące pociągi będą kursowały i nadal, z tą tylko nieznaczną odmianą, że pociągi pospieszne Nr 1 i 2 będą się, począwszy od powyższego dnia, zatrzymywać warunkowo w Barszczowicach. Oprócz dotychczasowych pociągów zaprowadzone będą od d. 1-go czerwca b. r. następujące pociągi osobowe:

1) Pociąg Nr 11 z Krakowa do Tarnowa, który odchodzić będzie z Krakowa o godzinie 4 minut 15 po południu, a przybędzie do Tarnowa o godzinie 6 minut 44 wieczorem.

2) Pociąg Nr 12 z Tarnowa do Krakowa, odchodzący z Tarnowa o godzinie 8 min. 36 rano, a przybywający do Krakowa o godzinie 11 min. 14 przed południem. Pociągi te Nr 11 i 12 stanowią nadzwyczaj wygodną komunikacyę dla mieszkańców Tarnowa w relacyi z Krakowem, mają bowiem do załatwienia interesów w Krakowie przeszło 5 godzin czasu i tegoż samego dnia mogą być z powrotem w Tarnowie.

3) Pociąg Nr 15, kursujący z Krakowa do Orłowa, końcowej stacyi państwowej linii kolejowej Tarnów-Leluchów, mający na celu bezpośrednie i najkrótsze połączenie Krakowa z miejscami kąpielowemi w Szczawnicy, Żegiestowie i Krynicy, — pociąg ten odchodzić będzie z Krakowa o godzinie 9 minut 39 wieczorem, przybędzie do Tarnowa o godzinie 11 min. 45 w nocy, zkąd bez zmiany wagonów odejdzie, jako pociąg Nr 420 kolei państwowej o godzinie 12 min. 16 z Tarnowa i będzie w Orłowie o godzinie 5 minut 22 rano. Podróżni, jadący tym pociągiem, będą już w rannych godzinach w Sączu, Żegiestowie i Krynicy. W odwrotnym kierunku będą pociągi te kursowały w ten sposób, iż pociąg państwowy odchodzić będzie z Orłowa o godzinie 8 minut 32 wieczorem, jako pociąg Nr 421, do Tarnowa przybędzie o godzinie 2 minut 23 w nocy, zkąd bez zmiany wagonów odejdzie, jako pociąg kolei Karola Ludwika Nr 16 o godzinie 2 minut 45 w nocy i przybędzie do Krakowa o godzinie 5 minut 15 rano, przez co uzyskuje on połączenie do wszystkich rannych pociągów kolei Północnej, w kierunku ku Wiedniowi i Warszawie. Pociągi te między Krakowem a Orłowem będą kursowały tylko podczas sezonu kąpielowego t. j. od 30 czerwca do 15 września b. r. Pierwszy raz odejdzie więc pociąg Nr 15 z Krakowa 30 czerwca, a ostatni raz dnia 14 września. W odwrotnym kierunku odejdzie taki kąpielowy pociąg z Orłowa pierwszy raz dnia 30 czerwca, a ostatni raz dnia 14-go września b. r.

4) Pociąg Nr 16, kursujący między Lwowem i Orłowem, drogą na Rzeszów-Jasło. Pociąg ten odejdzie ze Lwowa po raz pierwszy dnia 30 go czerwca b. r. o godzinie 5 minut 56 po południu, przybędzie do Rzeszowa o godzinie 11 minut 50 w nocy, ztamtąd odejdzie bez zmiany wagonów, jako pociąg kolei państwowej Nr 628, o godzinie 12 minut 26 w nocy i przybędzie do Orłowa o godzinie 7 minut 52 rano. Tak więc podróżni, odwiedzający wspomniane zakłady kąpielowe, będą tamże już w rannych godzinach na miejscu. — Ostatni raz w tym roku odejdzie ten pociąg ze Lwowa dnia 31go sierpnia. W odwrotnym kierunku będzie, począwszy od 30 czerwca, odchodził taki pociąg z Orłowa o godzinie 6 minut 8 wieczorem, przybędzie przez Jasło, jako pociąg Nr 629, o godzinie 1 minut 50 w nocy do Rzeszowa, a ztąd, jako pociąg kolei Karola Ludwika Nr 15, odejdzie bez zmiany wagonów o godzinie 2 minut 14 w nocy i przybędzie do Lwowa o godzinie 7 minut 52 rano, do połączenia z pociągami do Podwołoczysk, Brodów, Czerniowiec i Bełzca. Ostatni raz odejdzie z Orłowa pociąg ten dnia 31 sierpnia b. r.

Nowe te pociągi Nr 15 i 16 stwarzają podczas sezonu kąpielowego najdogodniejszą i najkrótszą komunikacyę dla Lwowa i Krakowa, do najbardziej odwiedzanych zakładów kąpielowych kraju naszego. Podróż bowiem z Krakowa do Orłowa trwać będzie tylko 8, a ze Lwowa do Orłowa 14 godzin.

Ceny przejazdu wynoszą z Krakowa do Starego Sącza (Szczawnicy): II. klasa 4 złr. 84 ct., III kl. 2 złr. 47 ct.; do Żegiestowa i Muszyny-Krynicy II. kl. 5 złr. 84 ct., III. klasa 2 złr. 97 ct.; ze Lwowa do Starego Sącza II. kl. 10 złr. 23 ct.; III. kl. 5 złr. 24 ct.; zaś do Żegiestowa i Muszyny II. klasa 10 złr. 73 ct., III. klasa 5 złr. 49 ct.

Zauważyć przytem należy, że na przestrzeni między Lwowem a Rzeszowem, tudzież między Krakowem a Tarnowem, przyznaje się do każdego biletu wolny przewóz 25 klg. pakunku.

Pociąg osobowy do Zimnejwody Rudna wychodzi ze Lwowa codziennie podczas sezonu letniego o godzinie 4 po południu, według zegaru peszteńskiego. Powrót ze Zimnejwody nastąpić może pociągiem mięszanym o godzinie 6 minut 39 po południu, albo pociągiem osobowym o godzinie 8 min. 54 wieczorem.

— **Ślub.** W Sołotwinie pod Stanisławowem odbył się dnia 24 b. m. ślub p. Franciszka Müllera, b. porucznika 57 pułku, z panną Zofią Siemieńską, córką ś. p. Lucyana Siemieńskiego.

— **Dar.** Najj. Pan udzielił z prywatnej swej szkatuły gminie Biłohorszcze, w powiecie lwowskim, na budowę szkoły zapomogi w kwocie 100 złr.

— **Uroczystość na cześć Szewczenki w Stanisławowie**, jak donosi korespondent *Diła*, odbyła się świetnie. Robiła ona wrażenie jakiegoś wiecu inteligencyi ruskiej w stolicy Pokucia. Przedewszystkiem nie brakło ani jednej osoby zpośród świeckiej inteligencyi, zaczynając od tych, którzy zajmują najwyższe stanowiska urzędowe. Pojawił się też w komplecie cały grecko katolicki konsystorz. Z prowincyi przybyło przeszło 50 księży z rodzinami. Włościan było mało.

— **Wydawnictwo** znanych pisemek: *Wieniec* i *Pszczółka*, których tendencyę tylokrotnie potępialiśmy, zostało zawieszone przez Starostwo gródeckie.

— **Ze sportu.** W jeneralnym sekretaryacie austryackiego Jockey-Clubu zgłosili następujący panowie swe kolory na r. 1891: hr. Stan. Siemieński i p. Alfred Garapich: niebieska z białemi pasami kurtka, czerwone rękawy, niebieska czapka; p. August Stojowski: czarna kurtka z białemi sznurami i złotemi guzikami; hr. Wacław Baworowski: biała kurtka z czerwonemi rękawami i szarfą, biała czapka; pułkownik Henryk Polko (11 pułk uł.) szara kurtka z żółtemi pasami, szara czapka; hr. Stanisław Siemieński-Lewicki: niebieska z białemi pasami kurtka, niebieska czapka; p. Alfred Garapich: biała kurtka z czerwonemi nićmi, czerwona czapka.

— **Statystyka emigracyi amerykańskiej.** Urzędowe tymczasowe zestawienia ostatniego spisu ludności w Austryi rzucają także pewne światło na ruch emigracyjny w monarchii. Otóż okazuje się, że w ostatniem dziesięcioleciu emigrowało z Austryi o 329,054 ludzi więcej, niż przywędrowało do Austryi. Ta cyfra daje przynajmniej w przybliżeniu miarę ruchu wychodźczego. Pocieszającą jednak jest inna okoliczność, a mianowicie, że ruch emigracyjny bardzo mało osłabił prawidłowy wzrost liczby ludności w Austryi. Przyrost ten w ostatniem dziesięcioleciu wynosi 0·76%, w przeciwstwieniu do 0·78% z poprzedniego okresu lustracyjnego.

— **Aleksander hr. Keyserling** zmarł w Rewlu dnia 22 maja b. r. w 76 roku życia. Zmarły, Kurlandczyk z pochodzenia, od wczesnej młodości poświęcił się przyrodnictwu i geografii. Największe zasługi dla naukowej geografii cesarstwa rosyjskiego położył Keyserling, jako członek ekspedycyj naukowych Meyendorffa, Murchisona, Verneuila i Krusensterna. Zbadanie naukowe terytoryum Peczory jest wyłącznie prawie jego dziełem. Od r. 1847 żył on już stale w swoim estońskim majątku Raiküll. Keyserling był honorowym członkiem petersburskiej akademii umiejętności.

Repertuar teatru krakowskiego.

W sobotę 30 b. m.: Jedenasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedya w 5 aktach Szekspira.

W niedzielę 31 b. m.: Dwunasty gościnny występ Heleny Modrzejewskiej: *Jak wam się podoba*, komedya w 5 aktach Szekspira. — Ostatnie przedstawienie w tym sezonie.

— Dnia 26 maja pochmurno, po południu, wieczorem i w nocy deszcz; termometr od +13·9 doszedł do +19·0 C. Barometr jeszcze nisko; o godzinie 7ej rano dnia 27 maja stan jego był 738·7 mm., termometru +14·2 C. Wiatr zachodni.

We czwartek dnia 28 maja: Uroczystość Bożego Ciała, św. Magdaleny; w piątek 29 b. m.: św. Maksyma i Teodozyi p.

Ruch artystyczny i umysłowy.

Katalog wydawnictw Akademii Umiejętności, ułożony przez p. Maurycego Stankiewicza, znanego bibliografa i obecnie kierownika księgarni „Spółki Wydawniczej polskiej w Krakowie“, ukazał się świeżo w druku. Akademia Umiejętności przez 18-letni czas swego istnienia rozwinęła czynność nader energiczną i chlubną. Ilość wydawnictw trzech wydziałów (filologicznego, historyczno-filozoficznego i matematyczno-przyrodniczego), oraz dzieł osobnych, wydanych z pomocą Akademii, jest prawdziwie zdumiewającą, a są między niemi dzieła pomnikowej wartości, jak księgi miasta Krakowa, kodeksy dyplomatyczne, Akta do dziejów Jana III, dalszy ciąg Monumentów Bielowskiego i t. d. Zarówno, historyk, lingwista, literat, archeolog, prawnik, jak matematyk i przyrodnik, już dziś nie może się obejść bez wydawnictw polskiej Akademii Umiejętności. Przy wielkiej ich liczbie i rozmaitości utrudnionem było wszakże dotychczas rozpatrzenie się w całym tym szerokim zakresie. Zaradziła temu brakowi, wydana przed dwoma laty „Księga pamiątkowa,“ obejmująca jednak tylko 15 lat istnienia instytucyi i nie każdemu dla swych rozmiarów przystępna. Obecnie wydany katalog czyni zadość uczuwanej oddawna potrzebie. Wyczerpuje on nietylko tytuły, lecz i treść wydawnictw po dzień dzisiejszy, a ułożony zwięźle, lecz przejrzyście i opatrzony indeksem alfabetycznym, będzie podręcznikiem pożądanym, a nawet niezbędnym dla każdego uczonego Polaka. Wartoby pomyśleć o wydaniu tłomaczenia tego katalogu na język francuski lub niemiecki dla zagranicy.

Poezya prowansalska poniosła ciężką stratę. W Awinionie umarł jeden z najświetniejszych jej przedstawień, Roumanille, którego powiastki znane były światu literackiemu z przekładów Daudeta i Blaveta. Roumanille był poprzednikiem wielkiego Mistrala, a wraz z nim i Anzelmem Mathieu, jednym z założycieli stowarzyszenia „Lou Felibrige,“ które tyle przyczyniło się do literackiego odrodzenia się języka prowansalskiego.

Mit o Rembrandcie. Niejaki p. Maksymilian Lautner z Wrocławia ogłosił dzieło, w którem dowodzi obszernie, że Rembrandt nie był autorem przypisywanych mu dzieł sztuki. Właściwym ich twórcą miałby być Ferdynand Bol. Do tego wniosku doszedł p. Lautner, odskrobawszy na kilku obrazach, uważanych powszechnie za dzieła Rembrandta, zamalowany monogram Bola. Istotnie zdaje się leżeć w tem jakaś zagadka, do której klucza szukać może wypada w tem, iż Rembrandt, będąc często zadłużonym, przez podpisywanie swego ucznia na obrazach starał się ochronić przed grożącą mu sekwestracyą, potem zaś, sprzedając obrazy, monogram tymczasowy zamalowywał. W każdym razie nie sądzimy, aby odkrycie p. Lautnera większą ujmę przyniosło wielkiemu malarzowi, aniżeli niedawno Szekspirowi rzekome odkrycie, iż Bacon był autorem jego dramatów.

Symbolizm w teatrze francuskim. Podaliśmy niedawno wiadomość o debiucie symbolizmu w paryskim teatrze *d'Application*. Było nim przedstawienie sztuki p. Dujardin *Antonia*. Dziś mamy do zanotowania dalszy krok na tej drodze... dekadentyzmu teatralnego. We czwartek d. 21 maja b. r., na benefis Pawła Verlaine, największego z żyjących apostołów nowego kierunku, odbył się w teatrze Vaudeville poranek dramatyczny. Na afiszu nazwiska kapłanów symbolizmu: Verlaine sam ze sztuką p. t.: *Jedni i drudzy*; Morice, którego *Cherubin* był najsłabszym punktem programu i wreszcie Maeterlinck, tryumfator poranku. Jego *Intruzka* wywołała głębokie wrażenie, wrażenie w rodzaju przerażenia i zdrętwienia, jakie czynią rzeczy Edgara Poë. Z dzienników paryskich trudno sobie wyrobić zdanie o tych próbach praktycznych symbolizmu w teatrze: jedne notują fakt bez komentarzy, inne po prostu drwią sobie ze sztuk i z autorów, co, jak wiadomo, jest najłatwiejszą krytyką.

Skoro już raz mamy symbolizm, jako istniejący, a więc uprawniony kierunek poezyi, skoro dzisiaj o nim pisać nam przychodzi, skoro wreszcie tak mało się wie o właściwych jego celach i środkach, więc przy sposobności podajemy jeszcze wiadomość informacyjną dla czytelników, którzy radziby dojść do jaśniejszego na tę sprawę poglądu. Nie trzeba chyba dowodzić, że najlepsze w tym względzie pouczenie znajdą nie u krytyków, stojących poza owym kierunkiem literackim, ale u samych kierunku tego propagatorów. Otóż Karol Morice, autor owego *Cherubina*, jest także autorem książki p. t.: „Literatura jutrzejsza“ (*La littérature de demain*), która zawiera wyznanie artystycznej wiary symbolizmu, a więc daje najlepszą i najpewniejszą podstawę do osądzenia przyczyn, siły i przyszłości tej „jutrzejszej“ sztuki.

Dział ekonomiczny.

Rada nadzorcza Tow. wzaj. ubezpieczeń w Krakowie zbadała przedstawione sobie zamknięcia rachunkowe za rok 1890. Zamknięcia te przedłożone będą członkom na walnem zgromadzeniu w piątek d. 29 b. m. W głównych cyfrach przedstawiają one następujące wyniki: wpływy zaliczek w dziale ogniowym wynosiły w roku 1890 kwotę 3,080.521 złr. 82 ct; szkód wypłacono 1,824.264 złr. 13 ct. Zwroty za rok 30 istnienia Towarzystwa wynosić będą 23%, co jest ze wszech miar korzystnym rezultatem wobec zniżenia zaliczek i wobec znacznych szkód. Fundusz rezerwowy ogniowy wynosi 2,263.692 złr. 10 ct. W dziale gradowym wpływy zaliczek wynosiły 462,754 złr. 27 ct., szkód wypłacono 742,229 złr. 88 ct. Niedobór 153,354 złr. 36 ct. Pokryty on zostanie, stosownie do § 40 statutu, z funduszu rezerwowego, wynoszącego obecnie 579,155 złr. 72 ct. Po pokryciu niedoboru fundusz rezerwowy wynosić będzie 425 801 złr. 36 ct. W dziale życiowym zysk doszedł do kwoty 77,113 złr. 88 ct.; w dziale wzajemnego kredytu do kwoty 51,985 złr. Rada nadzorcza wybrała referentów. Referentem z czynności Rady będzie hr. J. Męciński; zamknięcia rachunkowe z działu ogniowego i gradowego oraz wzajemnego kredytu przedłoży p. Wincenty Gnoiński, z działu życiowego prof. Dr Maurycy Straszewski. Posiedzenia Rady odbywają się jeszcze w dniu dzisiejszym i prawdopodobnie dziś się ukończą; gdyby materyał obrad nie został wyczerpany dzisiaj, odbyłoby się jeszcze dalsze posiedzenie.

Walne zgromadzenie lwowskiego oddziału Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego odbędzie się w niedzielę dnia 31go b. m. o godzinie 4ej popołudniu w sali obrad komitetu Towarzystwa gospodarskiego galic. (ulica Ossolińskich l. 15, I piętro).

Porządek dzienny: 1. Zagajenie posiedzenia. 2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z czynności Rady oddziału za czas ubiegły. 4. Wybór komisyi rewizyjnej do rachunków za rok 1890 i sprawozdanie tejże. 5. Pogadanki o maszynach i narzędziach rolniczych (p. prof. Rylski). 6. Wykład prof. Dra J. Szpilmana „O mleku.“ 7. Pogadanki gospodarskie. 8. Wniosek Rady oddziału o przysporzenie funduszów Towarzystwu. 9. Wnioski członków. 10. Przyjęcie nowych członków. 11. Rozlosowanie narzędzi rolniczych między członków gospodarzy wiejskich

Robak w życie. Niepocieszającą wiadomość podają z Humnisk pod Brzozowem. Pojawił się tam robak w źdźble ozimego żyta, podgryza je i osusza kłos.

Kolej Karola Ludwika. Nadzwyczajne posiedzenie akcyonaryuszów, mające udzielić Radzie zawiadowczej instrukcyj w sprawie rokowań z rządem o upaństwowienie, zostało zwołane na 27go czerwca b. r.

Kongres pocztowy w Wiedniu uchwalił jednomyślnie przyłączenie kolonij australskich do powszechnego związku pocztowego, poczem delegaci z Australii złożyli, wśród ogólnych oklasków, oświadczenie przystąpienia do związku. Przewodniczący, szef sekcyjny Obentraut, wyraził radość z powodu wielce pomyślnego załatwienia tej sprawy, podziękował delegatom australskim, tudzież sekretarzowi stanu Stephanowi, rządowi angielskiemu i delegatowi angielskiemu Blackwordowi za usiłowania do osiągnięcia tego wielkiego celu. Delegaci Ameryki północnej, Włoch, Egiptu, Indyj i Brazylii imieniem wszystkich części świata powitali Australię jako najmłodszego członka powszechnego związku pocztowego, poczem delegaci australscy wyrazili zadowolenie z powodu zawarcia bliższych stosunków z innemi częściami świata. Na wczorajszem posiedzeniu kongresu oświadczył reprezentant Niemiec, sekretarz stanu Stephan, iż wskutek zaprowadzenia poczt morskich między Niemcami a Ameryką północną, pod względem technicznym stał się widocznym znaczny postęp i że parowiec pospieszny hamburskiego *Packetfahrtgesellschaft* drogę do Southampton odbył w przeciągu 6 dni i 14tu godzin, a więc w czasie o 1 godzinę 55 minut mniej, niż do tej pory najszybsze statki.

Z Rady kolejowej. Ogłoszony urzędownie protokół z tegorocznej wiosennej sesyi Rady kolejowej mało zawiera rzeczy, obchodzących szczególnie Galicyę. Członek Rady p. Piotr Gross na sesyi tej nie był obecny, zastępował go p. Tadeusz Pilat i poruszył skutecznie sprawę statystyki ruchu towarowego na austryackich drogach żelaznych, która jest dotychczas prowadzona przez zarządy kolejowe tylko dla własnych celów i w sposób całkiem nieprzydatny do studyów ekonomicznych. P. Pilat zażądał zbierania i ogłaszania dat statystycznych na wzór niemieckiej statystyki ruchu kolejowego, wydawanej od r. 1883. Rada kolejowa uchwaliła udać się do rządu z prośbą, ażeby zastanowił się nad zaprowadzeniem takiej statystyki, uwzględniającej ruch towarowy między „gospodarczemi obszarami“ w państwie, jako też między państwem a zagranicą. Dalej uchwaliła Rada zwrócić się do ministerstwa handlu z prośbą, aby wezwało ponownie Towarzystwo kolei Karola Ludwika do ulepszenia komunikacyi osobowej między Jarosławiem a Sokalem dla podróżnych, przybywających od strony Krakowa, jakoteż do przeniesienia stacyi obiadowej z Dębicy do Jarosławia. Za zapowiedziane rozprzestrzenienie stacyi kolei Podkarpackiej w Gorlicach wynurzono jeneralnej Dyrekcyi skarbowych dróg żelaznych podziękę, na nowo zalecając rozszerzenie zakładów stacyjnych także w Chabówce.

Wystawa koni w Wiedniu. W czasie od 5go do 15 czerwca b. r. odbędzie się staraniem wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego wielka wystawa koni w Praterze, obok rotundy. Bliższych szczegółów w tej sprawie udziela sekcya VI dla chowu koni wiedeńskiego Towarzystwa rolniczego w Wiedniu, I, Herrengasse 13.

Uregulowanie waluty. W Izbie deputowanych Sejmu węgierskiego oświadczył minister skarbu Wekerle, że kwestya uregulowania waluty jest integralną częścią programu rządowego. Już 15 stycznia b. r. przedłożył on radzie ministrów szczegółowy plan, traktujący wyczerpująco o sposobach załatwienia tej kwestyi. Na podstawie tego planu otrzyma od rady ministrów upoważnienie do zawiązania obowiązujących rokowań z rządem austryackim. Rokowania są w toku, a wobec tego bliższych szczegółów minister wyjawić nie może Tyle tylko zauważa, iż uregulowanie waluty zależnem jest od dwóch warunków; pierwszym jest zgoda kompetentnych czynników, drugim posiadanie do uregulowania waluty nieodzownie potrzebnego kruszczu t. j. złota, a to zależnem jest od stosunków targu pieniężnego. Rząd jednak sprawy tej z oka nie spuszcza i statecznie zmierza do zakreślonego sobie celu.

Stan zasiewów w Niemczech jest według urzędowego *Reichsanzeigera* taki, iż nie można się spodziewać nawet średniego zbioru.

Wiedeń 26 maja.

(G.) Pomyślne kursa z giełd zagranicznych korzystnie wpłynęły na podniesienie się papierów na dzisiejszej giełdzie, jakkolwiek w ogóle ruch w dosyć ciasnych objawiał się granicach. W dalszym ciągu kursa berlińskie zajęły znowu stanowisko niepewne, co obniżyło naturalnie także stan kursów wiedeńskich. Poszczególne papiery doszły do znacznych zwyżek. Zarobiły zwłaszcza Staatsbabny i Lombardy, jakkolwiek najwyższych kursów do końca utrzymać nie zdołały. Akcye kolei Karola Ludwika także poszły w górę. Zresztą, wartości transportowe nieznacznie tylko odbiegły od ostatnich notowań. Na targu bankowym podniosły się Akcye kredytowe ziemskie, Anglobanki i Länderbanki. Z wartości przemysłowych Alpiny znacznie podrożały. Renty w ogóle podlegały tylko nieznacznym fluktuacyom. Kurs walut nie zmienił się zasadniczo od wczoraj.

Ostatecznie notowano: renta pap. 92·30, srebrna 92·10, złota 110·80, austr. papier. 102·40, Anglobanki 157·75, Kredyty 298·25, Bankverein 113 25, Unionbanki 236·50, Laenderbanki 212·90, Alpiny 90 75, Ludwiki 218·—, Marki niemieckie 57·75

Ceny spirytusu na giełdzie zbożowej wiedeńskiej 21·——21·25; na maj - sierpień 21·——21·25.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 27 maja. *Polit. Corresp.* dowiaduje się z Rzymu, iż rząd włoski przyjmie dymisyę gubernatora kolonii erytrejskiej, jenerała Gandolfi, chociaż ostateczna decyzya w tej mierze dotąd nie zapadła. Ustąpienie jenerała Gandolfi spowoduje też niezawodnie odłączenie władzy cywilnej od wojskowej, które w rękach pomienionego jenerała były dotąd skupione. Na przyszłość przeto dla kolonii erytrejskiej będzie ustanowiony gubernator cywilny i gubernator wojskowy.

Konstantynopol 27 maja. Ambasador rosyjski Nelidow udaje się dziś wieczorem na pokładzie stojącego tu rosyjskiego okrętu wojennego „Colchide“ do Dardanellów, aby tam powitać w. ks. Jerzego Aleksandrowicza, przybywającego z Aten. W. ks. zabawi dwa dni w stolicy tureckiej i uda się następnie w dalszą podróż do Krymu. Gdyby, jak to kilkakrotnie zapowiadano, miała się para carska udać do Krymu na spotkanie w. ks. Jerzego, wybrałby się tam także, jak to przy dawniejszych podobnych sposobnościach bywało, jeden z dygnitarzy tureckich, aby parę carską w imieniu sułtana powitać.

Między Turcyą a Persyą zawartą została konwencya pocztowa.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 27go maja. W komisyi budżetowej podczas rozpraw nad budżetem ministerstwa rolnictwa podniósł Kozłowski potrzebę podniesienia w Galicyi chowu bydła rogatego i nierogacizny, oraz założenia stacyj doświadczalnych dla produkcyi nawozu sztucznego. Piniński przemawiał za utworzeniem rolniczej szkoły średniej dla Galicyi wschodniej. Minister rolnictwa w odpowiedzi zaznaczył, iż rząd zawsze starał się i starać się będzie poczynić wszelkie zarządzenia dla podniesienia stanu włościańskiego. Nad sprawą inspekcyi górniczej zastanawia się rząd, ustawa o zaprowadzeniu wydziałów robotniczych jest przygotowaną, a nad ustawą o szkodach w górnictwie odbywają się narady. Wobec uwag dep. Kozłowskiego oświadcza minister, iż zawsze chętnie starać się będzie o to, aby także w innych ministerstwach doznawały należytego uwzględnienia interesa rolnicze. Względem założenia szkoły rolniczej we wschodniej Galicyi nie rozpoczęto jeszcze żadnych rokowań, ale zarządzono już, aby w szkole w Jagielnicy uczono także uprawy tytoniu.

Wiedeń 27 maja. Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei północno-zachodniej uchwaliło dywidendę w kwocie 9½ złr.

Walne zgromadzenie akcyonaryuszów kolei południowej odrzuciło wniosek Baumfelda, żądający odroczenia uchwały w sprawie rozdzielenia dywidendy i uchwaliło dywidendę w kwocie 4 franków.

Wiedeń 27 maja. Wczoraj odbyło się zgromadzenie, w którem wzięło udział 3000 zecerów. Uchwalono nie odstępować od pierwotnych żądań i nie przerywać bezrobocia.

Praga 27 maja. Arcyksiążę Albrecht zwiedził wczoraj po południu wystawę, rozmawiał z wielu wystawcami i wyrażał się pochlebnie o wielu wystawionych przedmiotach.

Buda-Peszt 27 maja. Na konferencyi klubu stronnictwa liberalnego rozpoczęto narady nad reformą administracyjną. Szapary oświadczył, że rząd uważa projekt do odnośnej ustawy za tak ważny i za tak integralną część swego programu, iż trzymać się go będzie stanowczo i dlatego żądać też musi, aby całe stronnictwo popierało merytoryczną stronę tego projektu. Kilku deputowanych oświadczyło się przeciw projektowi i zapowiedziało z tego powodu wystąpienie ze stronnictwa. Projekt przyjęto w dyskusyi ogólnej.

Monachium 27 maja. Książę-rejent powrócił tu dzisiaj rano.

Paryż 27-go maja. Między kompanią omnibusów a służbą zawarty został układ, mocą którego kompania obowiązuje się przyjąć napowrót do służby wydalony personal, uznać syndykat i uważać 12 godzin pracy za normalny dzień roboczy. Strejk został zakończony.

Dunkierka 27-go maja. Wskutek eksplozyi nafty w rezerwoarze wszczął się w hutach żelaznych Clerca w Coudekerque pożar, który objął także 7 sąsiednich domów. Mieszkańcy uciekli. Wielu ludzi zostało rannych. Według ostatnich wiadomości pożar nie ustał jeszcze.

Londyn 27 maja. Izba gmin odrzuciła 78 głosami przeciw 52 zwalczany przez rząd wniosek w sprawie wybieralności kobiet do rad hrabstw.

Londyn 26 maja. W ubiegłym tygodniu umarło na influenzę 319 osób, t. j. o 53 osób więcej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

Belgrad 27 maja. Wbrew twierdzeniu prasy rządowej nie ulega wątpliwości, iż spowodowane przebiegiem wydalenia królowej Natalii w całym kraju, a nawet w części stronnictwa rządowego, niezadowolenie, nie ustało dotychczas. Powodem tego jest w równej mierze rosnący ciężar podatkowy, jak i sposób wydalenia królowej. Nie bez trudu załagodzone rozdwojenie w łonie gabinetu grozi rychłym znów wybuchem

Bukareszt 27 maja. W Izbie deputowanych zażądał minister wojny kredytu w kwocie 45 milionów na dokończenie obwarowań i uzbrojenie fortów.

Komisya izbowa przedłożyła projekt adresu, w którym powiedziano: Pierwszym obowiązkiem reprezentantów narodu wybranych z końcem ćwierćwiekowego pełnego chwały rozwoju państwa jest złożenie wyrazów wdzięczności i miłości monarsze, który urzeczywistnił wielkie cele narodu, a w szczególności zabezpieczył trwałość tronu, której brak był dla Rumunii powodem wielu nieszczęść.

Od Administracyi „Czasu.“

Na ekwipowanie „konika zwierzynieckiego“ złożyła p. Helena Modrzejewska 5 złr., K. Górski 1 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 27 maja. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier opod.	92 60	Anglobanki	158 60
Renta austryac. srebrna „	92 45	Uniony	237 75
Renta austryac. 4% złota	110 95	Bankvereiny	113 75
Renta austryac. 5% pap. nieop.	102 50	Akcye Länderbank.	213 25
Akcye Ban. Aus.-W.	998 —	„ kol. Kar. Lud.	217 87
„ kredytowe	300 50	„ „ lwowsko-	
Londyn	118 05	„ „ czerniow.	240 50
Napoleony	9 34	„ „ połudn.	103 25
Dukaty	5 55	Elbethale	218 —
Marki	57 72	Nordbahny	2835
5% Renta węg. pap.	101 42	Staatsbahny	275 50
4% „ „ złota	105 —	Alpiny	91 10
Losy prem. węg.	136 75	Akcye tytoniowe	159 75
Losy tureckie	35 20	Ruble	140

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 27 maja.

Banknoty austr.	173 10	4% Listy likw. pol.	72 10
Krótki Wiedeń	172 95	Akc. kol. Kar. Lud.	94 40
Banknoty ros.	241 70	„ austr. kred.	162 75
5% Listy zast. pols.	75 10	Ultimo Ruble	241 75

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 27 maja.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139 50	140 50
Marki niemieckie	57 50	58 —
20-to frankówka ważna	9 30	9 40
Rubel srebrny obrączkowy	1 35	1 45
Obligi.		
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	92 30	93 —
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	104 80	105 40
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	93 50	94 —
6% galicyjska pożyczka krajowa	103 —	105 —
4½% „ „ „	98 50	99 —
5% oblig. komun. gal. Banku krajowego	100 80	101 50
4% listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rublach i kop.	96 —	97 50
Listy zastawne i dłużne.		
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.		
Listy zastawne 4½% gal. Banku krajowego	98 75	99 25
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	97 50	98 50
4% „ „ „ „ „ 41 let.	95 50	96 —
4% „ „ „ „ „ 56 let.	95 10	— —
4½% „ „ „ „	99 80	100 30
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	108 80	109 30
5% „ „ „ „ niepr.	100 80	101 30
4½% „ „ „	98 40	99 —
6% Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100 —	101 —

	płacą	żądają
6% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	59 —	62 —
5% Listy dłużne Zakładu kred. włośc. we Lwowie *w likwid.*	52 —	54 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Król. Polsk. z r. 1869 Lit. A. za 100 rubli im. wart. oprócz kuponu bież. w rubl. i kop.	100 —	101 —
Akcye kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.		
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	215 —	218 —
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	240 —	243 —
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	310 —	313 —
Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie . . po 200 złr.	— —	— —
Losy.		
Miasta Krakowa	22 25	23 —
„ Stanisławowa	26 50	27 75
Tow. austr. czerwonego Krzyża	17 70	18 50
„ węgier. „ „	12 —	12 50
„ włosk. „ „	13 —	14 —
Bazylika Buda-Peszt.	6 80	7 30

Wiedeń 26 maja.

Obligi długu państwa.	płacą	żądają
4²/₁₀% Renta papierowa	92 30	92 50
4²/₁₀% „ srebrna	92 10	92 30
4% Renta złota	110 80	111 —
5% „ papier. nieopodatkow.	102 40	102 60
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133 —	133 80
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	139 50	140 —
4% „ „ 1860 „ 100 „	148 25	149 —
„ „ 1864 „ 100 „	183 —	184 —
5% Renta węg. papierowa	101 35	101 55
4% „ „ złota	104 70	104 90
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	113 25	114 25
Obligacye galicyjskie.		
5% Galicyjskie indem. 10% podat.	105 25	105 75
4½% Galic. poż. kraj. z r. 1883	— —	— —
4½% „ „ „ z r. 1884	— —	— —
4% gal. Obligacye propinacyjne	93 75	94 25
Akcye bankowe.		
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	157 60	158 10
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	298 25	298 75
Credit-Bank węgierski . 200 „	343 75	343 75
Oesterr. Länderbank . . 200 „	212 70	213 20
Austr.-węg. Bank . . . 600 „	996 —	999 —
Unionbank . . . . . 200 „	236 75	237 25
Verkehrsbank ogólny . 140 „	159 25	160 —
Wiedeński Bankverein . 100 „	113 —	113 50
Akcye kolei.		
Alföld-Fiume . . . 200 złr.	202 —	203 25
Ferdynanda Północ. . 1050 „	2830	2835

	płacą	żądają
Gal. Karola Ludwika . 210 złr.	217 75	218 25
Koszycko-Oderberg . 200 „	179 —	179 50
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „	240 —	240 50
Siedmiogrodzkie I. . . 200 „	202 —	202 25
Staats-Eisenb.-Gesell. . 200 „	274 50	275 —
Südbahn (Lombardy) . 200 „	101 50	102 25
Węg. gal. Łupkowska . 200 „	201 50	202 —
„ Nord-Ost . . . . 200 „	197 50	198 —
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	115 75	116 75
4½% „ „ papier. 50 l.	100 40	101 25
3% „ „ Prem.	109 25	109 75
6% Zakł. kred. w Krak. 36 letn.	100 —	100 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	97 75	98 —
5% „ „ „ „	— —	— —
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 —	— —
4% „ „ „ „ 41 „	95 60	— —
4½% „ „ „ „ 52 „	99 75	100 25
4½% Gal. Banku kraj. 51½ „	99 —	99 50
5% „ „ hipot. prem.	109 —	109 50
5% „ „ „ 40-letn.	100 95	101 50
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	100 —	101 —
4% „ „ „	99 70	100 10
4% Węg. Banku hipot. prem.	115 75	114 —
Priorytety kolei.		
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	100 20	101 —
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99 60	100 20
„ „ Jarosław 300 „ „	95 50	96 —
Koszyc.-Oderb. 1889 200 złr. 5%	95 —	95 75

	płacą	żądają
Lwow.-Czern. opodat. 300 złr. 4%	83 30	84 30
„ nieopd. „ „ „	92 —	93 —
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	— —	— —
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	194 50	— —
Südbahn (Lombardy) 500 „ „	150 70	151 —
„ „ złot. 200 złr. 5%	119 50	120 50
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102 —	102 75
„ „ „ II. Em. 200 „ „	101 25	102 25
„ Nordost . . . 300 „ „	101 20	102
„ „ złotem 200 „ „	117 50	118 25
Losy.		
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	120 50	121 —
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	151 —	152 —
„ Węgierskie . „ 100	136 75	137 —
„ Tureckie . . fr. 400	35 —	35 50
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	6 80	7 25
Kredytowe . . . . . „ 100	186 —	186 75
Insbruku . . . . . „ 20	23 25	24 25
Krakowskie . . . . „ 20	22 50	23 —
Ofner (miasta Budy) . „ 40	59 25	60 25
Czerw. Krzyża austryack. „ 10	17 90	18 30
„ „ węgierskie „ 5	12 —	12 30
Rudolfa . . . . . „ 10	20 —	20 75
Salzburskie . . . . „ 20	26 —	26 50
St. Genois . . . . „ 42	61 25	61 75
Stanisławowskie . . „ 20	26 75	27 75
Waluty.		
Dukaty ważne	5 55	5 58
20-frankówki	9 34	9 35

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty szterlingi angielskie	11 77	11 82
Marki niemieckie za 100 marek	57 75	57 80
Rubel papierowy za 100 rubli	139 50	140 —

Lwów 26 maja.

	płacą	żądają
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	310 —	313 —
5% Listy Banku hipot. niepr.	100 80	101 50
5% „ „ „ prem.	108 90	109 60
4½% „ „ „	98 40	99 10
4½% Banku kraj. galic. 51-letn	98 90	99 60
4% Listy zast. Tow. kred. ziems.	97 60	98 30
4% „ „ „ „ 41-letn.	95 70	96 40
4% „ „ „ „ 52-letn.	99 90	100 60
4% „ „ „ „ 56-letn.	95 30	96 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	104 70	105 40
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.	101 —	101 70
4½% Obligi pożyczki krajowej	98 50	99 20

Warszawa 26 maja.

	rub. kop.	rub. kop.
5% Listy zastawne ser. I	100 30	100 65
„ „ „ „ V	100 —	100 25
4% „ likwidacyjne	97 10	97 40
5% „ warszawskie ser. I	— —	100 25
„ „ „ „ III	100	100 30
„ „ „ „ IV	99 90	100 20

Zdrój mineralny Niederselters.

Od IX. wieku znana i **odwiecznie słynna woda** ze zdroju mineralnego w Niederselters, dawniej w posiadaniu książęcego nasauskiego, obecnie królewskiego pruskiego skarbu dominialnego, napełnia i rozsyła, jak poprzednio tak i obecnie, **jedynie** podpisany kantor zdrojowy **bez żadnego dodatku** w butelkach i kamionkach ze **znanemi znakami rozpoznania.**

Prawo wspólnego napełniania nie jest **nikomu** dozwolone. — **Należy zamawiać wyraźnie:**

NIEDERSELTERSWASSER.

Ta mineralna woda Niederselters, tudzież inne wody mineralne, będące w posiadaniu pruskiego skarbu, mianowicie: **Ems** (Kränches, Kessel i Kaiserbrunnen), **Fachingen, Geilnau, Weilbach** i **Schwalbach** są do nabycia we wszystkich znanych handlach wód mineralnych i aptekach, a rozsyłkę uskuteczniają dotyczące zarządy zdrojowe królewskiej administracyi składowej wód mineralnych w Ehrenbreitstein i podpisany kantor. (1124-3-3)

NIEDERSELTERS, w maju 1891 r.

KRÓLEWSKI PRUSKI KANTOR ZDROJOWY.

Cement Szczakowiecki

NAJLEPSZEJ JAKOŚCI
po cenach bajecznie niskich
poleca (726-10-15]
Skład materyałów budowlanych
Wiktora Lublinera
w Krakowie przy ul. Dietla pod L. 53.

Oficer pruski, emeryt., poszukuje posady jako **administrator dóbr** lub **kierownik przemysłowego przedsiębiorstwa** w **Galicyi** lub **Bukowinie.** Odpowiedni na **posadę zaufania. Najlepsze** polecenia. Pośrednicy wykluczeni.
Oferty pod literami **J. F. 2646** przyjmują **Haasenstein & Vogler (Otto Maass) w Wiedniu,** I. [1298 4 10]

Prawd. węgier. naturalne wina

własnego zbioru Erlauer, Visontayer czerwone lub białe 4 litr. 2 złr. 30 ct. do 2 złr. 60 ct., najl. gatun. 3 złr. 20 ct., tokajskie samorodne 5 złr. 20 ct. Ausbruch 7 złr. 20 ct., najl. natur. słodkie 10 złr., wódkę karpatówkę Borowiczkę złr. 2·95, rozsyła w 5 k. paczki opłatnie za zaliczką, hurtownie znacznie taniej **W. Faykiss,** producent win i pocztmistrz w **Podolinie** w Węgrzech (1254-7-)

Zakład leczenia wodą Priessnitzthal

w Mödling,

30 minut od **Wiednia** odległy, w ślicznem położeniu i okolicy leśistej.

W połączeniu z elektrycznem leczeniem, miesieniem i szwedzką gimnastyką leczniczą.

Lecznica dla **chorób piersiowych, nerwowych, żołądkowych, dolnych części ciała i chorób kobiecych.**

Doskonały pensyonat — przystępne ceny.

Na zapytania odpowiada zarząd. (1263 4-)

Naczelny lekarz: **Dr. Józef Weiss.**

Złoty medal na wystawie powszechnej w Paryżu 1889 r.

ÜBERALL VORRÄTHIG. 17 MEDAILLEN
FEINSTE QUALITÄT · MÄSSIGE PREISE
CHOCOLAT SUCHARD NEUCHATEL (SCHWEIZ). CACAO
LEICHTLÖSLICHER CACAO
Ausgiebig · 1 Kg = 200 TASSEN · Nahrhaft

(986 34-52)

Dra Rosa Balsam życia

jest więcej niż od 30tu lat znanym, trawienie, apetyt i odchód wzdęć wzniecającym i łatwo rozwalniającym **środkiem domowym.**

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 cnt., pocztą 20 cnt. więcej.

Wszyst. części opakowania mają wyraźny obok urzędownie złożony znak ochronny.

Zivotni balsam Dr R. Lebensbalsam

Składy prawie w wszystkich aptekach Austryi-Węgier.

Tamże jest również do nabycia:

Prazka uniwersalna maść domowa.

Według licznych doświadczeń ułatwia ta maść wyczyszczenie, ziarnkowanie i wyleczenie rannych części w znakomity sposób i działa prócz tego jako środek uśmierzający ból i rozchodzący się. (974 7 52)

Słoik po 35 i 25 c. Pocztą 6 c. więcej.

Wszystk części opakowan. mają obok wyrażony urz. d. złożony znak ochronny.

OCHRANNÁ ZNÁMKA · SCHUTZ-MARKE

GŁÓWNY SKŁAD ma
B. Fragner w Pradze,
Nr. 203-204 Mała Strona apt. pod czar. Orłem.
Codzienna wysyłka pocztowa.

Tylko prawdziwe, jeżeli mają podpis Wielebnego Księdza Prob. Sebastyana Kneippa.

Pfarrer Seb. Kneipp's Gesundheits Wäsche · Rein Leinen · garantirt · Allein berechtigtes gesetzlich geschütztes Fabricat. L. Kapferer & Co. Wien-Hernals. Seb. Kneipp

Pierwsza austr. mechaniczna
fabryka trykotów i towarów białych
L. Kapferer & Co.
w Wiedniu,
Hernals.
[1265-2-12]

Proboszcza Seb. Kneippa bielizna zdrowotna

Seb. Kneipp

GŁÓWNY SKŁAD
w KRAKOWIE znajduje się u p. J. Ad. Rudolfa.

RYMANÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy

ze źródłami silnie słonemi, jod, brom i lit zawiarającemi.

Pora kąpielowa rozpoczyna się z dniem 20 maja, i dzieli się na trzy okresy, tj. I. od 20 maja do 19 czerwca, II. od 20 czerwca do 19 sierpnia, III. od 20 sierpnia do 20 września.

W I. i III. okresie mieszkania w domach będących własnością Zakładu o 1/3 część tańsze. Od taksy zdrojowej uwolnieni być mogą tylko w I. i III. okresie ubodzy zaopatrzeni w świadectwo ubóstwa, przez odnośne c. k. Starostwo zatwierdzone.

Łazienki ulepszone, kąpiel zimna rzeczna lub natryskowa, 2 restauracye, spacery wśród lasów szpilkowych, zabawy dla dorosłych i dla dzieci, muzyka zakładowa od dnia 20 czerwca, sklepy, piekarnia, rzeźnia i t. p. w Zakładzie.

Stacya „Rymanów" c. k. kolei państwowej odległa od Zakładu o 8 kilometrów, — poczta, telegraf, apteka w miejscu.

Lekarzem zakładowym jest *Dr. Józef Dukiet* z Przemyśla, oprócz niego ordynują i inni lekarze.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** ze wszystkich trzech źródeł, która na każde zamówienie bywa świeżo napełnianą, — **sól leczniczą** do kąpieli i do użytku wewnętrznego, tudzież **ług bromo-jodowy.**

Wszelkich objaśnień udziela i broszurki rozsyła (1144-5 8)

DYREKCYA
Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Rymanowie.

[Przedruk nie będzie płacony].

Najpiękniejsza realność

w Krakowie

a mianowicie: nowy, duży, po pańsku z wszelką wygodą i komfortem budowany murowany dom o kilkunastu pokojach, sali, werandzie, z dużym, 3-morgowym ogrodem i parkiem, **zaraz z wolnej ręki do sprzedania**, lub **wynajęcia** pod korzystnemi warunkami.

Bliższa wiadomość u właściciela: **ulica Kopernika, L. 32, w Krakowie.** (1284 3 3)

Welocypedy

wszelkiego rodzaju.
Katalog za nadesłaniem marki 10 ct.
Poszukiwani zastępcy. (610-23 30)
H. Bock, Wien, III, Hauptstr. 72.

Zdrowotny papier klosetowy

w paczkach po 500 kartek			15 ct.
„ „ „ 1000	„	większy	30 „
„ „ „ 1000	„	biały	50 „
„ „ „ 1000	„	najlep. gat.	80 „

Papier listowy i koperty

100 sztuk po 20, 30, 50, 60, 80 cent. i 1 złr.

CYGARNICZKI PAPIEROWE

100 sztuk po 40, 50 i 60 ct.

Henryk Boschan w Wiedniu, I., Laurenzenberg Nr. 1.

Rozsyłka za gotówkę lub zaliczkę pocztową. (1136 4 4)

L. LUSERA plaster dla turystów.

Pewnie i szybko działający środek na odgniotki, odparzenia, t. z. twardą skórę na podeszwach i piętach, na brodawki i wszelkie inne twarde narośla skórne.

Skutek poręczony.

Do nabycia w aptekach.

(95 44-)

Plaster ten jest tylko w jednej wielkości po 60 c.
Należy żądać wyraźnie Lusera plastra dla turystów.

Liczne podziękowania są do przejrzenia *w głów. składzie rozsyłkowym:*

L. Schwenk's Apoth. Meidling-Wien.

Tylko prawdziwy, jeżeli każdy opis użycia i każdy plaster ma obok umieszczony znak ochron. i podpis; dlatego należy na nie uważać i nic niewartające naśladownictwa odrzucać.

Składy mają w KRAKOWIE K. Wiszniewski, J. Trauczyński, L. Rosner, W. Redyk, E. Stockmar; we LWOWIE J. Mikolasch, H. Blumenfeld, S. Rucker, J. Wiewiórski; w PRZEMYŚLU L. Nahlik, J. Lepiankiewicz; w SOKALU E. Wysoczański; w BRODACH W. Landesberg, M. Kullak; w KOŁOMYI A. Sidorowicz, E. Stenzel, K. Br. Witosławski; w KOPYCZYŃCACH M. Reder; w STANISŁAWOWIE J. Macura, A. Amirowicz; w TARNOWIE M. Adler, J. Sokalski, F. Leszczyński; w CZORTKOWIE L. Noss; w MILÓWCE J. Reisner; w CZERNIOWCACH W. v. Alth, Dr. J. Barber.

Preiscourants nebst Zahlungsbedingnissen für k. k. Staats- und sonstige Beamte versenden wir auf Wunsch gratis und franco.

MORITZ TILLER & Co. K. K. HOFLIEFERANTEN WIEN VII. STIFTSKASERNE.

K. K. HOF-UNIFORMIRUNGS-ANSTALT „ZUR KRIEGS-MEDAILLE"

(41-37)

Naturalna MARIENBADZKA SÓL ZDROJOWA

w kształcie proszku

NATÜRLICHES MARIENBADER BRUNNENSALZ · SCHUTZMARKE

wytwarzana przez wyparowanie z najobfitszego zdroju leczniczego w Marienbadzie, zawiera wedle rozbioru prof. **Dra Ernesta Ludwiga** wszelkie **składniki** słynnych Marienbadzkich zdrojów leczniczych: **Krenzbrunn** i **Ferdinandsbrunn.**

Przez **kliników i lekarzy** skutecznie używane: w **otyłości i stłuszczeniu wewnętrznych przyrządów, zatkaniu stolca, cierpieniach hemoroidalnych,** chorobach **nerek, wątroby, śledziony** i **przyrządów moczowych, cukrzycy, przewlekłym reumatyzmie** i w szeregu **chorób kobiecych.**

Naturalna Marienbadzka sól zdrojowa,

krystalizowana, znakomity środek wzmacniający przy wszystkich kuracyach z rozwalniającemi wodami mineralnemi i łagodnie działający środek przeczyszczający. Obie sole zdrojowe w oryginalnych flaszkach po 125 i 250 gramów.

Marienbadzki Kreuzbrunn, w paczkach,

zawierających naturalną Marienbadzką sól zdrojową (w proszku) w dawkach.

Marienbadzkie pastylki drojowe

przeciw zatkaniu stolca i nieregularnemu trawieniu jak zgadze, kwaśnemu odbijaniu, gnieceniu żołądka i t. p. W oryginalnych pudełkach.

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych, składach aptecznych i w większych aptekach. (1122-32-36)

WARZELNIA SOLI MARIENBAD (w Czechach).

Ekstrakt orzechowy

do farbowania siwych włosów,
wynalazku **A. Maczuskiego,** perfumera
w Wiedniu, Kärntnerstrasse 19.

Estraktem tym, który wyrabiany jest z zielonych łupin orzecha włoskiego, najłatwiej i najpewniej farbować można siwe włosy na kolory: **blond, szatyn, brunatny i czarny;** nadając włosom najdalej po 15 min. kolor właściwy, także kolor ten przy myciu nie schodzi. Ze wszystkich znanych farb do włosów, **ekstrakt orzechowy,** jako czysto roślinny, ani zdrowiu ani włosom nieszkodliwy, bez porównania lepszy jest od wszel. innych farb, części metaliczne zawierających.

1 flak. ekstraktu orzechow., płynnego złr. 1·50
1 słoik pomady orzechowej .... złr. 1·—
1 flakon olejku orzechowego .... złr. 1·—

Składy w Krakowie mają: **W. Fenz** kupiec, **Konstanty Wiszniewski** aptekarz. (1202-7-20)

NAKŁADEM KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie
wyszedł w nowem wydaniu:

PAMIĘTNIK FILIPA LICHOCKIEGO

Prezydenta miasta Krakowa z r. 1794.

W 8ce, str. 97. — Cena **50** centów.

Mało znany dotychczas „Pamiętnik Lichockiego" nieocenioną ma wartość historyczną i anegdotyczną dla pragnących poznać przeszłość Krakowa i obraz społeczeństwa jego w końcu XVIII wieku. Jestto jeden z najważniejszych przyczynków, służących do wyjaśnienia czasu pobytu Kościuszki w Krakowie oraz bitwy pod Racławicami. (1261-6-6)

MAGAZYN TOWARÓW GALANTERYJNYCH

Eug. Smidowicza w Krakowie
Sukiennice L. 29,

poleca w doborowym wyborze po cenach najniższych:

wyroby skórzane, szczotki, grzebienie. mydła, gąbki, czepki do kąpieli, perfumy, wodę kolońską, paski damskie, szpilki rogowe i szyldkretowe, kołnierze, mankiety, szelki, skarpetki, pończochy, laski, parasole, spinki, dewizki itp.;

papier listowy ozdobny i gładki, bilety wizytowe. karty, sztony i marki.

Zamówienia odwrotnie. (1274-4-5)

Kąpiele siarczane W KRZESZOWICACH

Początek sezonu 1 czerwca b. r.

Stacya kolei północnej ces. Ferdynanda pół godziny od Krakowa.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Mieszkania umeblowane wynajmuje i wszelkich wyjaśnień udziela (1281-2-6)

Zarząd kąpielowy
w Krzeszowicach.

ŻEGIESTÓW

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony w uroczej górskiej dolinie, otwartej li tylko na południe, odznaczający się niezwykłem czystem górskiem powietrzem. — Zdrój najsilniejszej szczawy żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w słabościach nerwowych, osłabieniach żołądka, niedokrewności, zołzach, zboczeniach rżywczych, gnilcu, krzywicy itd.

Zakład rozsyła **wodę mineralną** na zamówienia, w paczkach po 40 flaszek w cenie 7 złr. 50 cent., lub w półpaczkach 20 flaszek w cenie 4 złr. loco stacya Żegiestów, przyczem uprasza się o dokładny adres i stacyę kolei odbioru, również woda znajduje się na składach wód mineralnych i aptekach. — Zakład posiada blisko 300 pokoi niedrogich, porządnie urządzonych, z uroczym widokiem na dolinę Popradu, dwie pierwszorzędne restauracye, salę balową, kryty chodnik, czytelnię czasopism, bibliotekę, muzykę miejscową, zabawy tygodniowe, wycieczki w urocze okolice. — Od 4 lat służą do użytku publiczności nowe łazienki z wszelkim komfortem według zasad współczesnej balneo-techniki urządzone i w tychże kąpiele mineralne i gazowe, silniejsze niż w innych pokrewnych zakładach krajowych i zagranicznych, według ulepszonej metody Schwarza. — Kąpiele borowinowe, znakomite i nadzwyczaj skuteczne kąpiele w Popradzie, równające się kąpielom morskim. — **Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września,** w czerwcu i wrześniu mieszkania tańsze o jedną trzecią część. — Ordynować będą lekarze: *Dr. Kazimierz Zgórski* i *Dr. Włodzimierz Szczepański.* — Stacya kolei Tarnowsko-Leluchowskiej (przystanek), poczta i telegraf w Zakładzie. — Bliższych wyjaśnień udziela, zamówienia na mieszkania i wodę przyjmuje, oraz wszelkie interesa Zakładu załatwia (1214-5 6)

Zarząd.

W celu objaśnienia Publiczności.

Po ukazaniu się w publicznych pismach mojego oświadczenia z dnia 28 lutego b. r. o **zdroju mineralnym w Selters pod Weilburg a. d. Lahn,** skierował **Samuel Ungar,** względnie **„Rozsyłka zdrojów selterskich“** pod napisem **„Odparcie“** w prasie oszczercze napady przeciw mnie. Nieuważałem za stosowne wdawać się w wojnę gazeciarską i dlatego wolałem spowodować przedstawienie zgodne z aktami rzeczywistego stanu rzeczy przez protokolarne oświadczenie przed **królewskim pruskim notaryuszem, radcą rządowym Hilfem w Limburg a. d. Lahn.** Dotyczące akta, składające się z przedstawienia rzeczywistych stosunków, złożonego wspólnie przez zaprzysiężonego chemika **Karola Sutha w Kassel** i przezemnie, oświadczenia danego przez samego chemika **Karola Sutha** i właściciela dóbr **F. W. Neu w Selters pod Weilburg a. d. Lahn,** są wszystkie **d. 17 kwietnia 1891 r. w Weilburg a. d Lahn przed królewskim notaryuszem, radcą rządowym Hilfem** protokółowane i przez niego uwierzytelnione.

Z tych aktów wyraźnie wynika, że przez **Samuela Ungara,** względnie **„Rozsyłkę zdrojów selterskich“** przeciw mnie skierowane oszczercze napady są **nieprawdziwe i bezpodstawne.**

Oryginały aktów złożone są u **królewskiego rządu w Wiesbaden.** Kopię aktów wydał drukiem królewski pruski kantor zdrojowy w Niederselters. Kopię tę rozdają bezpłatnie **królewski kantor zdrojowy w Niederselters i składy wód mineralnych.** (1304)

WIESBADEN, w maju 1891 r.

Profesor Dr. H. Fresenius.

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*